Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 136 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 16 czerwca 1939 r. | Rok XXXIII.

Klęska piątej kolumny.

Czcigodny „Times“ na swej czołowej stronie, znajdującej się notabene w samym środku numeru, zamieszcza na pierwszych czterech kolumnach artykuły wstępne w liczbie trzech lub czterech, a na piątej listy do redakcji różnych znakomitości politycznych. Otóż ta „piąta kolumna“ znajdowała się bardzo długo pod znakiem iście angielskiego pacyfizmu i ustępliwości. Radzono na niej pogodzić się z aneksją Abisynii, z koniecznością oddania Sudetów Niemcom i zaczynano przebąkiwać po 15 marcu, że właściwie ta sprawa Gdańska mogłaby być również „pokojowo“ załatwiona.

Tego ostatniego było opinii angielskiej za wiele. Na „piątą kolumnę“ posypały się głosy oburzenia. Naród angielski zrozumiał, że dalsze ustępstwa, to nie pokojowość, tylko hańba, klęski i rozpad imperium. Ale „idealiści“ przedziwnego autoramentu, choć przycichli, przecież za kulisami dopytywali się całkiem niewinnie, czy nie lepiej pogodzić się z Berlinem, aby uniknąć pogodzenia się Niemiec z Sowietami? Przedstawicielem takiego punktu widzenia w gabinecie angielskim ma być nie kto inny tylko sam min. Simon. „Piąta kolumna“ ma się o kogo oprzeć w swych poczynaniach.

Istnieje również pewna argumentacja, przemawiająca za okazywaniem pokojowości wobec Niemiec na podstawie w miarę przekonywujących przesłanek. „Jeśli Anglia wyciągnie przyjacielsko rękę — dowodzą wyznawcy tego kierunku — da tym wyraz swej dobrej woli i albo doprowadzi do pożądanego przez wszystkich pokoju, albo, gdy zostanie odtrącona, przyczyni się do bezwzględnego stwierdzenia winy i złej woli Niemiec“.

Anglicy są narodem kupców. Kupić nie kupić, potargować nie zawadzi. Przed tygodniem pp. Chamberlain, Halifax oświadczają co następuje:

Chamberlain: „W. Brytania jest zawsze gotowa, by poddać badaniu wszystkie metody, mogące dać zadośćuczynienie słusznym żądaniom innych krajów (łącznie naturalnie z Niemcami), nawet gdyby badanie miało doprowadzić do bardziej sprawiedliwych zmian obecnego stanu rzeczy“.

Halifax: „Naród brytyjski szukał zawsze i życzy sobie nawet i teraz porozumienia z Niemcami, pod warunkiem jednak, że układy, których dojście do skutku przypuszcza, będą miały wszelkie cechy dobrej woli po obu stronach, że wykażą obopólne zrozumienie, że wreszcie będzie można mieć przekonanie, iż dane słowo i dane przyrzeczenie będą dochowane“.

Sekunduje swym kolegom gabinetowym również arcypokojowy p. Simon i dowodzi w Yarmouth, że nieprzyjaciołom należy pozwalać żyć, jeśli się samemu żyć pragnie. Takby jego wywody streścić należało.

Reakcja tych przemówień okazała się pod każdym względem fatalna. Oburzyła się wielce opinia Francji, wietrząc nie bez kozery widmo nowego Monachium. Pan Mołotow w Moskwie, który tak niedawno wyrażał wątpliwości pod adresem Anglii, czy dostatecznie szczerze zamierza zwalczać Niemców, zatarł ręce i powiedział: A nie mówiłem?... Natomiast p. Goebbels, który mimo swego wzrostu i nadreńskiego pochodzenia chce być bardziej brutalny od najwyższego i najbardziej źle wychowanego pruskiego lejtnanta, nacisnął w Berlinie guzik: Zwymyślać perfidny Albion i wykazać jego ohydną obłudę!!!

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Tientsin i przegrupowania wojsk niemieckich

W Paryżu notują pewne zaniepokojenie opinii.

Dla odmiany notujemy nowe zaognienie sytuacji międzynarodowej. Sprawa Tientsinu zbiegła się z pogłoskami o ruchach wojsk niemieckich, te zaś z zapowiedziami o uchyleniu „niepodległości“ Słowacji. Jednocześnie mamy do stwierdzenia rabunek domu polskiego w Budziskach w powiecie raciborskim, dokonanym przez „Gestapo“ i dalsze obrzydliwe głosy prasy włoskiej, używającej sobie na Polsce.

Aczkolwiek nie należy przesadzać sił Japonii i jej determinacji w stosunku do koalicji anglo-francusko-amerykańskiej, kto wie, czy nie należy się dopatrywać w zajściach na Dalekim Wschodzie próby przyjacielskiego odciążenia sytuacji na rzecz Niemiec. Europejskiej „osi“ chodzi widocznie o odwrócenie uwagi od jej poczynań.

GDY ŚWIAT BĘDZIE JUŻ ZAINTERESOWANY DALEKIM WSCHODEM PRZYGOTUJE SIĘ NA BAŁKANACH LUB NAD DUNAJEM NOWE ZASKOCZENIE.

Oto powód, dlaczego prasa francuska i angielska spodziewa się nowych wyczynów na terenie Słowacji bądź Gdańska, lub nawet Prus Wschodnich.

Akcja Niemiec w Słowacji zapewne nie wyjdzie poza ramy nacisku pod firmą „niepodległości“ tego kraju. Gdyby Słowacja została włączona w granice Rzeszy stanowiłoby to kamień obrazy dla Węgier. Wątpić należy, aby Niemcy uczyniły coś podobnego w obecnej sytuacji. Wystarczy im wprowadzenie nowych oddziałów wojskowych i

OPANOWANIE OD WEWNĄTRZ RZĄDU KS. TISO, KTÓRY I TAK TAŃCZY JAK MU W BERLINIE ZAGRAJĄ.

Alarmy na granicy polskiej nie mogą nikogo z nas ani przestraszyć ani zdziwić. Jest to stała taktyka Niemiec od zerwania paktu o nienapadaniu z Polską. Ma ono na celu wywołania zarządzeń odwetowych z naszej strony, aby je po tym przedstawić jako polskie znęcanie się nad „niewinną“ mniejszością niemiecką. Akcja ta jest zbyt jednak przejrzysta, aby znajdowała posłuch na szerokim świecie. Ludzie rozumieją dobrze do jakiego stopnia nieprzyzwoitością jest, aby naród tak wiele deklamujący o swej potędze, jednocześnie robił minę zapłakanego biedaka, potrącanego przez silniejszych.

Głos włoskiej „Tribuny“, który wczoraj streszczaliśmy nie jest odosobniony. Nawet organ min. Ciano „Il Telegrafo“ zachwyca się kalumniami i mówieniem

„RZECZY SŁUSZNYCH NA TEMAT RACZEJ CZARNEJ PRZYSZŁOŚCI POLSKIEJ“.

Byłaby biała, gdybyśmy dali Niemcom cały b. zabór pruski, uderzyli na Rosję i podczas wojny w zamian za pomarańcze przysyłali naszą pszenicę Włochom i na dodatek dokładali jeszcze po parę milionów ton węgla w zamian za nową umowę tytoniową!

Prawdziwym optymizmem napawa natomiast nas fakt, że misja gospodarcza

POD PRZEWODNICTWEM B. MIN. KOCA BAWI W LONDYNIE I ZNAJDUJE SIĘ W KONTAKCIE Z CZYNNIKAMI ANGIELSKIMI.

Paryż, 15. 6. (Wiad. wł.) Francuskie koła polityczne z wielką uwagą obserwują wypadki w Tientsinie, utrzymując przy tym bezustanny kontakt z Londynem z którym uzgadnia się wszelką akcję co do Japonii. Położenie na Dalekim Wschodzie ocenia się pesymistycznie, wyrażając przekonanie, że Japonia nie rozjątrzy sytuacji. Okazuje się jednak, że Włochy i Niemcy wszystko uczynią, ażeby Japonię nakłonić do nieustępliwości. Niektórzy nawet zadają sobie pytanie, czy przy wywołaniu incydentu nie należy się doszukiwać udziału mocarstw osi.

Po dłuższym okresie względnego spokoju dała się wczoraj odczuć w kołach politycznych Paryża fala podniecenia, która zwłaszcza w godzinach popołudniowych przybrała przez chwilę silne natężenie. Nastrój ten wywołany został pogłoskami, jakoby w Czechosłowacji zaobserwowano masowe przegrupowanie wojsk niemieckich, przy czym zwrócono uwagę na napastliwy artykuł „Danziger Vorposten“ który uważały niektóre pewne nerwowe koła tutejsze za sygnał do ostrej kampanii niemieckiej w sprawie Gdańska. Liczni deputowani i dziennikarze zwracali się do Quai d'Orsay o wyjaśnienie. Całkowity i niewzruszony spokój panujący na Quai d'Orsay świadczył o zupełnym panowaniu nad sytuacją.

Koła polityczne nie przewidują w chwili obecnej żadnych powikłań w stosunkach niemiecko-polskich. Zarazem jednak stwierdza się, że odpowiedzialne czynniki francuskie nie zaniedbują czujności i gotowe są sprostać wszelkim ewentualnościom. Nie należy przypuszczać nawet, aby pozwoliły się zwieść obietnicom niemieckim o jakichkolwiek nowych gwarancjach niemieckich chociażby jak najdalej idących i najbardziej formalnych. (r)

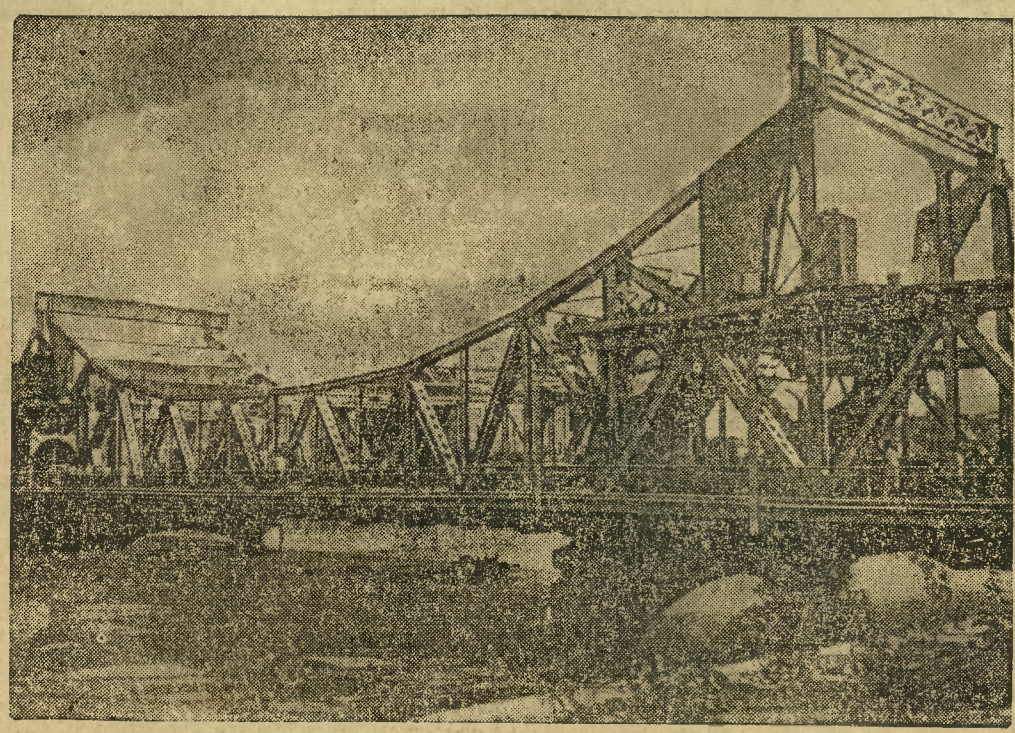

Most prowadzący do angielskiej koncesji w Tientsinie.

Niemcy zaprzeczają pogłoskom.

Berlin, 15. 6. (PAT) Dzienniki niemieckie nie ograniczają się do suchego zdementowania wiadomości o ruchach wojsk niemieckich wzdłuż granicy słowackiej, które to wiadomości pojawiły się w prasie londyńskiej i paryskiej. Jeżeli chodzi o meritum sprawy, dzienniki oświadczają krótko i zwięźle, że Londyn sfabrykował nowe kłamstwa. Jeżeli chodzi o ruchy wojskowe na granicy Słowacji, to nazywają je tu po prostu podjudzaniem. Jeśli chodzi o budowę fortyfikacji wzdłuż granicy Polski, to wskazują, że prowadzenie budowli fortyfikacyjnych na tej granicy nie stanowi tajemnicy.

Dzienniki niemieckie usiłują przy tym uzasadnić motywy, które kierować miały autorem tej informacji. W interpelacji niemieckiej chodzi tu wyłącznie w związku z misją p. Stranga, o wskazanie Sowietom na bezpośredniość niebezpieczeństwa wojny, tkwiącego na wschodzie Europy.

Ponieważ jednocześnie kursują od szeregu dni pogłoski na temat rozmów, które prowadził kanclerz Hitler w czasie pobytu w Wiedniu z ministrami Słowacji, notuje niemieckie biuro informacyjne szereg wiadomości z terenu Słowacji, z których wynikać ma fakt, że Słowacja zachowuje całkowitą swą niepodległość i niezależność.

Kursują tu jednak plotki, że nie tylko ma nastąpić w najbliższych dniach całkowita unia finansowa i gospodarcza między Słowacją a Niemcami, lecz mówi się nawet o całkowitym przekreśleniu samodzielności Słowacji i wciągnięciu jej całkowicie w orbitę interesów politycznych i gospodarczych Rzeszy.

„Wielkie manewry“ w Prusach Wschodnich.

Królewiec, 15. 6. Do portu w Piławie przybyło kilka jednostek wojennych. Równocześnie zwracają uwagę wielkie transporty broni. Z Swinoujścia do Kłajpedy przybyło 11 torpedowców. Przez most pod Tylżą na teren Kłajpedy udały się oddziały piechoty i artylerii.

Ruchy wojsk wywołały poważne nastroje w Prusach Wschodnich. Nastroje te odbijają się ujemnie na życiu gospodarczym. Aby uspokoić ludność ogłoszono, że są to tylko przygotowania do wielkich manewrów, jakie niebawem mają się odbyć.

Z pogranicza polsko-pruskiego donoszą, że w ostatnich czasach z lasów w Prusach Wschodnich ucieka masowo na teren polski zwierzyna leśna. Lasami idą transporty kolumn samochodowych. Przybyłe oddziały robotnicze oraz saperów przystąpiły do pośpiesznej budowy fortyfikacyj.

Londyn, 15. 6. Dzienniki angielskie donoszą o gromadzeniu wojsk niemieckich nad granicą polską. Podobno nad granicą polską Niemcy rozmieścili piętnaście dywizyj.

Blokada Tientsinu rozpoczęła się.

Japończycy twierdzą, że jest to sprawa lokalna.

Tientsin, 15. 6. (PAT) Na skutek wprowadzenia blokady koncesje brytyjska i francuska wyglądają jak wymarłe. Łączność ze światem zewnętrznym jest w praktyce zerwana.

WARUNKIEM
urody męskiej
są starannie pielęgnowane włosy. Dlatego codziennie rano lub wieczorem nacierać należy skórę głowy preparatem Trilysin — by usunąć szkodliwy łupież i zapobiec wypadaniu włosów.
Trilysin ratuje włosy!

Mobilizacja hitlerowców w Gdańsku.

Wszystkie rodzaje broni w pogotowiu. — Tworzą straż graniczną.

(Od korespondenta gdańskiego „Dziennika Bydgoskiego").

Gdańsk, 15. 6. Wbrew umowom i rozsądkowi Gdańsk bawi się od pewnego czasu w przeprowadzanie przygotowań wojennych. Podczas gdy dotąd po cichu i nocami sprowadzano na teren gdański broń i ekwipunek i je chowano w odpowiednich skrytkach, ostatnio hitlerowcy organizują dość otwarcie rodzaj powszechnej mobilizacji swych sił zbrojnych w Wolnym Mieście.

Uchwała zarządzenia stałego pogotowia mobilizacyjnego zapadła na poufnej naradzie przywódców wojskowych pod przewodnictwem naczelnego szefa grupy SA Schoenego po zakończeniu gdańskich manewrów terenowych w dniach 10 i 11 czerwca.

Wszystkie formacje wojskowe i organizacja hitlerowska oddziałów pieszych, konnych, lotniczych i zmotoryzowanych, a nawet starsi HJ (młodzieży) otrzymały alarmowe polecenie już w poniedziałek, 12 czerwca, by były w stałym pogotowiu, a niektórzy musieli podpisać pismo, że mimo zajęć zawodowych są w stałym pogotowiu na każde wezwanie. Komenda zaznaczyła wyraźnie, że chodzi o „gdańską straż graniczną" wobec Polski" („den Grenzschutz").

Rozkazy i plany mobilizacyjne w Gdańsku wywołały wśród hitlerowców i rodzin ich wielkie zaniepokojenie, które się udziela szybko także niedotkniętej ludności cywilnej. (o)

Utwierdzenie granic Wolnego Miasta od strony polskiej.

Kilka tysięcy „Arbeitsfrontowców" buduje pośpiesznie fortyfikacje.

Gdańska linia Zygfryda?

Gdańsk, 15. 6. Gdańscy hitlerowcy dla zabezpieczenia pewnych swych planów przeszli do wznoszenia wzdłuż granicy Pomorza polskiego, a zwłaszcza w różnych punktach terenu leśnego, fortyfikacyj, które pomiędzy sobą w naiwności swej nazywają „gdańską linią Zygfryda". Już nawet ludność cywilna stwierdziła w lasach urządzanie schronów, artyleryjskich pozycyj i pozycyj dla tanków. Pracami utwierdzeniowymi kierują fachowi oficerowie armii Rzeszy, a prace wykonują zaufane oddziały w umundurowaniu „Arbeitsdienstu". Pośpiech, z którym te roboty są przeprowadzane oraz ciągłe wzmacnianie oddziałów, każe przypuszczać, że zanosi się na jakieś niedalekie próby zmiany położenia, które Niemcy w swej naiwności swymi środkami pragną przeprowadzić. Ale Polska czuwa bezustannie nad utrzymaniem pokoju. (o)

„Pollack verrecke"!

Nowe bezczelne hasło niemieckie.

(Wiadomość własna).

Gdańk. Centrale propagandowe SA w Gdańsku i Prusach Wschodnich po ostatnim niedzielnym pobycie w Gdańsku otrzymały polecenie wołania chórem publicznie nowe bezczelne hasło niemieckie pt. ‚Pollack verrecke" tj. „Zdychaj Polaku".

Oddziały szturmowe wschodnio-pruskiej SA wyjeżdżające 11 bm. o godz. 22 samochodami ciężarowymi z powrotem do Rzeszy krzyczały przejeżdżając ulicami Gdańska chórem: „Pollack verrecke, wir kommen bald wieder"! „Zdychaj Polaku, wnet wrócimy"!

Jak wiadomo pruska artyleria, zmuszona w r. 1919-20 do opuszczenia garnizonu gdańskiego, miała już tablice na armatach z napisem „Wier kommen bald wieder"! Wkrótce wrócimy"! A tymczasem od owej chwili minęło 20 lat i nie wrócili i — nie wrócą!

Masowe rewizje po domach polskich w Gdańsku.

Czego szuka policja?

(Wiadomość własna)

Gdańsk. Gdańska policja polityczna przeprowadza od kilku dni masowe rewizje po domach polskich. Szczególnie dużo polskich mieszkań odwiedzili agenci w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach. Rewidujący upatrzyli sobie specjalnie rodziny, w których dzieci należą do harcerstwa polskiego lub organizacji kombatanckich. Wszelkie gazety polskie, które policjanci spotykają, natychmiast zabierają. W ten sposób spodziewają się władze gdańskie nie dopuścić do tego, by ludność dowiedziała się prawdy o stosunkach i rozprzężeniu panującym wśród hitlerowców w Gdańsku i Rzeszy.

Majątek polski zagrożony.

(Wiadomość własna)

Gdańsk. Majątek ziemski Strzepowo w powiecie Gdańskie Wyżyny należący do p. Czarnowskiego, jednego z nielicznych większych rolników trzymających się jeszcze na ziemi ojcowskiej w Gdańsku — jest obecnie zagrożony. Atmosfera przeciw p. Czarnowskiemu tak została przez hitlerowców podsycona sztuczną nienawiścią, że właściciel majątku, domownicy jego i rodziny robotnicze, ledwie swobodnie oddychać mogą. Po rozebraniu domu Polaka Uhlenberga sytuacja jeszcze się pogorszyła, tak, że pan Czarnowski chce zamienić swój majątek na inny w Polsce. Oznaczałoby to dalsze likwidowanie polskiego stanu posiadania w Gdańsku, gdzie każda piędź ziemi powinna być trzymana do ostateczności.

Klęska piątej kolumny.

(Ciąg dalszy).

Bilans jest prosty. „Piąta kolumna" naraziła sobie sprzymierzeńców i nie przekonała wrogów. Nawet w dalekich Stanach Zjednoczonych uznano ten manewr za zbyteczny. Dziś nikt w winę Niemców nie wątpi i dowodów ich złej woli nie chce roztrząsać. Nie można również dążyć do porozumienia z Rosją i rozpatrywać z nią sprawy gwarancji dla państw bałtyckich, tak od Anglii odległych, jeśli jednocześnie wysuwa się oferty pokojowe wobec nieprzyjaciela, który może je tylko wykpić.

Klęskę „piątej kolumny" przypieczętował w ubiegły poniedziałek lord Halifax, który wycofał się z poprzednio zajętego stanowiska i oświadczył, co nas najbardziej interesuje, a co jest miarą zdecydowania Anglii, że

„Nasze zobowiązania wobec Polski są jasne i ściśle określone. Cieszylibyśmy się, gdyby różnice między Niemcami a Polską były przyjaźnie załatwione w drodze dyskusji. Gdyby jednak uczyniona została próba dokonania zmiany sytuacji przemocą, w sposób zagrażający niepodległości Polski, musiałoby to nieuchronnie wzniecić pożogę, która objęłaby i Anglię".

Po takich jasnych słowach opinia świata odetchnęła, a w Berlinie p. Goebbels nacisnął ten sam guzik, co przed tygodniem. Znów więc dowiedzieliśmy się, że Anglia jest obłudna i perfidna.

„W szeregu posunięć polityki brytyjskiej widzi naród niemiecki jawną wrogość — pisze „Voelkischer Beobachter". — Dopóki W. Brytania nie porzuci swego „nowego kursu", nie zgodzi się naród niemiecki na odstąpienie ani na krok od swej pozycji „defensywnej". Prawdziwy i trwały pokój może być przywrócony, zdaniem „V. B.", za pośrednictwem bardzo prostych środków: 1) rezygnacji W. Brytanii z wtrącania się w cudze sprawy, 2) uspokojenia nie zaś jątrzenia sąsiadów Rzeszy, 3) zwrotu kolonii niemieckich".

Bardzo skromna wiązanka życzeń. Będzie trwały pokój, jeśli nad światem zapanują Niemcy. Kto nie chce wojny, niech się spieszy podzielić los Czech, — oto niemieckie zawołanie. I niech wniesie jak największy posag, aby Niemcy miały za co urządzić mu więzienie i opłacić agentów „Gestapo"!

Dla nas klęska „piątej kolumny" była z góry do przewidzenia. Sądzimy, że obroty olbrzymiego koła zbrojeń angielskich są tą siłą, która wyklucza gadaninę pokojową. Mężowie stanu Anglii uczynili swój fałszywy krok z przyzwyczajenia. Obecnie nie ma się co przejmować. Nawet gdyby jeszcze raz chcieli zawrócić z obranej drogi, naprowadzi ich na nią Berlin.

St. Strąbski.

—::—

Pan Prezydent wrócił do Warszawy.

Warszawa, (PAT) Wczoraj o godz. 21 powrócił do Warszawy z objazdu Centralnego Okręgu Przemysłowego Pan Prezydent RP. Na dworcu wschodnim powitali go prezes rady ministrów Składkowski, min. spraw wojskowych Kasprzycki, min. komunikacji Ulrych. Po powitaniu w towarzystwie małżonki i świty odjechał na Zamek.

Ostatnie zmartwienie sejmu.

Warszawa, 15. 6. (Wiad. wł.). Porządek dzienny piątkowego posiedzenia sejmu składa się z 13 punktów. Na jednym z pierwszych punktów znajduje się ratyfikacja układu celnego polsko-fińskiego, pozostałe sprawy dotyczą poprawek do projektów ustaw, które senat uchwalił.

Na posiedzeniu poszczególnych komisyj sejmowych w dniu dzisiejszym większość poprawek senackich została przyjęta. (r)

600.000 zł odszkodowania

zapłaci „Huta Pokoju" za pożar Dworca Głównego?

Prasa warszawska donosi, że odszkodowanie za blisko 600.000 zł straty, jakie wskutek pożaru ponosi budowa Dworca Głównego w Warszawie, zapłaci „Huta Pokój" — odpowiedzialna za swój personel. (Jak wiadomo, pod zarzutem nieumyślnego spowodowania pożaru pozostają dwaj spawacze, przysłani z huty „Pokój"). Kierownictwo budowy wielokrotnie uprzedzało o możliwości pożaru i ze swej strony przedsiębrało wszystkie środki, aby do niego nie dopuścić.

Państwowe władze nadzorcze zwracały nawet uwagę, że trzebaby zmniejszyć „budżet ochronny" — bo jest za duży, ale kierownictwo budowy nie godziło się na redukcję personelu przeznaczonego do strażowania na terenie Dworca Centralnego.

Wypadki w Tientsinie.

Anglia zastanawia się nad odwetem.

Tokio, 15. 6. (PAT) Agencja Domei donosi, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych odrzuciło propozycję brytyjską powołania komisji mieszanej celem rozważenia kwestii istotnej winy Chińczyków podejrzanych o zabójstwo Czeng-Szin-Kanga. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył ponadto, że dla ostatecznego uregulowania stosunków między władzami japońskimi w Chinach i zarządami koncesji brytyjskich strona japońska zażąda od Anglii specjanych gwarancyj.

Jak się dowiaduje agencja Reutera, z enuncjacji poczynionych w Tokio tamtejszym przedstawicielom W. Brytanii wynika, że rząd japoński uważa kwestię blokady koncesji w Tientsinie ze sprawę o charakterze lokalnym.

Wobec odrzucenia propozycji angielskich stworzenia komisji mieszanej ze strony brytyjskiej rozważane jest podjęcie nowych kroków w Tientsinie, celem przeciwstawienia się akcji japońskiej.

Według ostatnich doniesień, konsul Stanów Zjednoczonych w Tientsinie otrzymał od swego rządu polecenie ofiarowania obu stronom swego pośrednictwa dla załatwienia konfliktu.

Londyn, 15. 6. Wypadki w Tientsinie wywołały w rządowych kołach brytyjskich stanowczą reakcję. Przedstawiciele Foreign Office podkreślają, że ich zdaniem, afera 4 Chińczyków wysuwana przez japońskie władze wojskowe jest jedynie pretekstem dla uzasadnienia akcji przeciwko koncesji brytyjskiej w Tientsinie. Zdaniem oficjalnych kół brytyjskich, Japonia dąży do zniesienia brytyjskiej koncesji.

Tylko w ten sposób można, zdaniem kół brytyjskich, wytłumaczyć odmowę japońską poddania całej sprawy niezależnemu sądowi, który miałby się składać z 3 członków wyrokujących, a mianowicie: z jednego Japończyka, jednego Anglika i Amerykanina, jako przedstawiciela neutralnego. Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził zresztą już swą zgodę na to, aby amerykański konsul generalny w Tientsinie zasiadł w tym sądzie w charakterze neutralnego członka.

Gabinet brytyjski rozważał wczoraj całokształt sytuacji, wywołanej posunięciem japońskim w stosunku do koncesji brytyjskiej w Tientsinie i m. in. omawiane były również środki odwetu, jeśliby ze strony japońskiej trwano przy stosowaniu blokady.

Zarówno w kołach rządu brytyjskiego, jak i parlamentarnych istnieją tendencje najenergiczniejszego przeciwstawienia się akcji japońskiej. Stwierdzić jednak należy, że Wielka Brytania nie rozporządza na Dalekim Wschodzie takimi siłami, któreby to energiczne przeciwstawienie ułatwiły. W tych warunkach akcja brytyjska polegać może jedynie na zastosowaniu środków odwetowych, przeważnie gospodarczych, godzących w eksport i żeglugę japońską.

Ambasador von Moltke wznowił swoje wizyty w MSZ.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.). Od pamiętnych dni marca br. ambasador niemiecki von Moltke przerwał normalny tok swego urzędowania. Dowiadywaliśmy się o jego częstych wyjazdach do Rzeszy, o braku chęci nawiązywania rozmów z naszym ministerstwem spraw zagranicznych. Przez czas dłuższy w ogóle w Polsce był nieobecny, podobnie, jak dziś nie jest obecny w Berlnie nasz ambasador Lipski, który bawi w swym majątku na ziemiach zachodnich.

Obecnie po raz pierwszy od marca br. ambasador von Moltke zgłosił się na audiencję i był przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych Szembeka, z którym odbył dłuższą rozmowę. (r)

W zwierciadle dnia

„Daily Herald" donosi z Kładna, że mordercami niemieckiego żandarma byli dwaj żołnierze niemieccy. Jednego z nich znaleziono nieżywego. Drugi się ukrywa. A Czesi płacą odszkodowanie i są trzymani w domach niczym dzikie zwierzęta w klatkach.

* * *

Pan Monelli w „Corriera della Sera" napisał:

„Oświadczam, że ten ferment wojenny narodu polskiego w dwudziestym roku odzyskania wolności pochodzi z poczucia, że naród ów nie kupił tej wolności za drogą cenę i że tej wolności nie zdobył rewolucją lub wojną bezpośrednią".

Tak może pisać tylko ten, kto ma za sobą „wygraną" przy pomocy dywizyj francuskich wojnę z najdzielniejszą armią świata... z Austriakami!

* * *

W jednym z kabaretów warszawskich Mira Ziemińska, jako pani nie zajmująca się polityką, komentuje oświadczenie Hitlera, że był nieznanym żołnierzem wielkiej wojny, w ten sposób:

— Nieznany żołnierz powinien leżeć według tradycji pod kamieniem, ale nie powinien gadać.

Tymczasem Hitler twierdzi o sobie, że jest 100-procentowym mężczyzną, nie żeni się, nie ma dzieci i zakasował co najmniej 100 kobiet swymi zdolnościami krasomówczymi. (s).

Na marginesie

Umieszczony na naszych łamach apel o zabezpieczenie materialne spokojnej starości Ignacemu Paderewskiemu wywołał silne echa. Nie można się temu dziwić: Ignacy Paderewski należy ciągle do najpopularniejszych ludzi na świecie i wszystko, co jego dotyczy, wywołuje zawsze jednakowe zainteresowanie, zarówno w kraju jak i za granicą.

Ostatnio choroba Paderewskiego i jego powrót z Ameryki do kraju spowodowały cały szereg obszernych artykułów i wywiadów w prasie zachodnio-europejskiej. Artykuły te są entuzjastyczne dla Paderewskiego, życzliwe dla Polski, ale kończą się z reguły jednym pytaniem: dlaczego Paderewski nie wraca do Polski?

To pytanie nasuwa się również coraz częściej Polakom. Dlatego też wyjątkowo na czasie wydaje nam się wyrażone przez znanego publicystę katolickiego ks. J. Piwowarczyka w „Głosie Narodu" życzenie, aby wielki Polak jak najprędzej znalazł się pośród nas:

Paderewski osiągnął wiek sędziwy. Trzyma się jak na swe lata doskonale, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że to już schylek jego życia. Przyjdzie — daj Boże, by jak najpóźniej — koniec. I wtedy będziemy myśleć, jaki mu godny jego zasług wyprawić pogrzeb i gdzie go pochować.

Dopiero wtedy ocenimy jego wielkość. Dopiero wtedy ogarnie nas żal, żeśmy dopuścili do jego zgonu na obczyźnie.

Paderewski przebywa za granicą z własnej woli. Ale wszyscy wiemy, że nie dla przyjemności przebywa z dala od swoich. Każdy jego wywiad prasowy, każde jego oświadczenie okolicznościowe dowodzi, że duchem jest wśród nas i że żywy udział bierze we wszystkich troskach i radościach narodu. Opuścił Polskę w poczuciu krzywdy, która go spotkała. Z raną w sercu.

Czy nie byłby już czas na jego powrót do domu?

Czy wobec tego nie byłoby wskazanem, by go naród do powrotu zaprosił?

Satysfakcja dla Paderewskiego złączyłaby się tutaj z korzyścią ogólną... Pamiętamy, jak to było z jego przyjazdem do Polski przed laty 20. Przyjazd ten stanowił przełom w naszym wewnętrznym życiu. Dość przypomnieć powstanie wielkopolskie i rozwój wydarzeń w Warszawie.

Polska jest dziś w jednym z tych okresów historii, który się określa jako — zakręt dziejowy. W takim czasie formalne zjednoczenie narodu nie wystarcza. Trzeba zjednoczenia duchowego.

Wracamy do haseł, które przed wojną rzucał Paderewski, a którym konkretny wyraz dał fundując pomnik grunwaldzki.

Jakże się to dzieje, że w momencie walnej rozprawy — na razie dyplomatycznej — między Polską a Niemcami brak wśród nas tego, który w r. 1910 dał narodowi drogowskaz niezawodny w postaci tego pomnika?

Powrót Paderewskiego do kraju jest kwestią narodowego honoru i narodowej konieczności. Byłby zaczątkiem prawdziwie duchowego zjednoczenia.

—«;»—

Humor polityczny.

PIĄTE KOŁO U OSI.

Jakie trzeba wysnuć wnioski,
Jaka na to pewna rada,
Że ostatnio w prasie włoskiej
Tak na Polskę się napada?
Skąd się ta nienawiść rodzi,
Że się ciągle nas zniesławia,
Czy o Śląsk tym Włochom chodzi,
Czy o naftę Borysławia,
Sam się dziwię, sam się trwożę,
Kiedy czytam te grubiaństwa,
Czy tu chodzi o Pomorze,
Czy też o Gdańsk, proszę państwa?...
Ach! Przestańcie, mili Włosi,
To się skończy niewesoło,
Już z was Niemcy u tej osi
Robią sobie piąte koło...

(„Kurier Warszawski").

CO Z TĄ ZGODĄ?

Wszyscy pragną zgody,
a jednak coś kusi:
zawsze jakieś licho
zgodę rozbić musi!
No i rzeczywistość
wygląda dość smutnie:
zgoda jest od święta
a na codzień — kłótnie!

(„Goniec Warszawski").

List z Krakowa.

Czerwony zamach na Kraków.

Wybór prezydenta miasta dowodem obłudy i perfidii socjalistów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Kraków, w czerwcu.

Znany jest Czytelnikom fakt wyboru nowego prezydenta miasta Krakowa. Historia tego wyboru z jednej strony oburzająca, jest z drugiej strony humorystyczna. Prezydentem wybrany został przez spółkę żydów i socjalistów, większością czterech głosów, b. wojewoda krakowski, b. prezes Zw. Legionistów p. Mikołaj Kwaśniewski. Wybór ten zaskoczył i oburzył opinię krakowską, która przez długi czas starała się przeniknąć tajniki zakulisowych machinacyj, poprzedzających skandaliczny wybór organizatora „Stronnictwa Demokratycznego", przybudówki PPS, znanego filosemity i wroga katolicyzmu, na prezydenta polskiego Rzymu. Wiele z tych szczegółów wyszło na jaw, ale jeszcze nie wszystkie.

Kulisy i kombinacje.

Zaczęło się od ostrej opozycji PPS przeciw ozonowemu komisarycznemu prezydentowi miasta rejentowi Czuchajowskiemu, którego socjaliści, przy milczącym poparciu Stronnictwa Narodowego, postanowili jak najszybciej wysadzić z fotela prezydenta. W tym celu zaczęli rozmowy z żydami nad wystawieniem wspólnej kandydatury na prezydenta. Wybór padł na p. Kwaśniewskiego, który zgodził się kandydować, nie zważając na głosy prasy wyrażającej pogląd, że taki prezydent musiałby być posłusznym narzędziem socjalistów „wolno więc wątpić, by poważny obywatel Krakowa mógł podjąć się tej upokarzającej roli". OZN zorientowawszy się, że jednak socjaliści mogą przy poparciu żydów sforsować kandydaturę p. Kwaśniewskiego, rozpoczął kontrakcję. Znalazł kandydata w osobie również byłego wojewody krakowskiego a obecnie dyrektora Funduszu Pracy p. Gnoińskiego, o którego osobę mieli zresztą zabiegać również socjaliści. OZN miał podobno rozpocząć zabiegi, by dla swego kandydata zapewnić sobie głosy nie tylko Stronnictwa Narodowego, ale również żydów... gdyż tylko w ten sposób mógł zdobyć większość.

Żydzi zdradzili OZN.

W tym celu, według obiegających Kraków pogłosek, kierownik miejscowego OZN p. Milli miał rozpocząć rozmowy z prezesem gminy żydowskiej dr. Landauem. Miało nawet dojść do podpisania „paktu", którego żydzi podobno nie dotrzymali, „zdradzili" OZN, gdyż solidarnie głosowali na bliskiego ich sercu p. Kwaśniewskiego. Prasa pisze, że wybór tego pana na prezydenta Krakowa jest prowokacją uczuć narodowych i katolickich mieszkańców miasta, wypominając nowemu prezydentowi (jeszcze niezatwierdzonemu przez władze) m. in. skandaliczne wystąpienia przeciw ks. Metropolicie Sapieże, którego proponował w okresie zatargu wawelskiego wysłać do Berezy... itd. — Krakowianie nie zapomną, że do tej prowokacji przyłożyli rękę żydzi, których spotkała za to ze strony władz niespodziewana „nagroda". W kilka dni po wyborze p. Kwaśniewskiego na prezydenta wspomniany p. Landau zwolniony został przez Urząd Wojewódzki ze stanowiska prezesa gminy żydowskiej. Ten sam los spotkał również drugiego radnego żydowskiego, wiceprezesa gminy żydowskiej p. Feiwla Stempla, który również głosował za p. Kwaśniewskim. Ten krok Urzędu Wojewódzkiego wywołał wśród żydów konsternację, dowodząc poza tym, że nowy prezydent nie cieszy się poparciem władz.

Kompromitacja socjalistów.

Na wybór nowego prezydenta miasta Krakowa można również spojrzeć, jak wspomniałem na wstępie, z humorystycznego punktu widzenia. Bo czyż nie wygląda humorystycznie pozycja prezydenta miasta dysponującego aż jednym głosem większości w Radzie miejskiej. Czyż jest pozbawiony humoru fakt, że p. Kwaśniewski zawdzięcza swój wybór tym samym socjalistom, którym niejedną „przykrość" wyrządził jako wojewoda krakowski. Trzeba wielkiej obłudy, spotykanej jedynie u działaczy socjalistycznych, by dokonać takiego pociągnięcia i obdarzyć swych wyborców prezydentem jeszcze nie tak dawno ostro występującym przeciw politycznym ugrupowaniom chłopskim i robotniczym, prezydentem, który jako wojewoda „w dziedzinie gospodarczej w ciągu paru lat nie zapisał się pozytywnie". A przecież Kraków potrzebuje dobrego gospodarza. Z tych wszystkich względów opinia publiczna spodziewa się, że wybór nowego prezydenta m. Krakowa nie zostanie zatwierdzony przez władze, które w następstwie rozwiążą obecną Radę m. in. rozpiszą nowe wybory.

WYBIERZ
najkrótszą drogę do majątku
i kup los I-szej Klasy 45 Loterii
w zawsze szczęśliwej Kolekturze
„NADZIEJA"
Lwów, Legionów 11 i Warszawa, Marszałkowska 117
Losy „NADZIEI" przyniosły już bogactwo tysiącom rodzin w całej Polsce! (n-5431
Ciągnienie I-ej klasy już dnia 20 bm.

Dlaczego spóźnił się pociąg pośpieszny z Gdyni?

Wtorkowy „Dziennik Poznański" pisze co następuje:

Pociąg pośpieszny Gdynia — Poznań — Kraków — Lwów, który wychodzi z Gdyni wieczorem przybył w poniedziałek do Poznania z półtoragodzinnym opóźnieniem. Od pasażerów dowiedzieliśmy się o przyczynach tego spóźnienia, tak niezwykłego zważywszy punktualność z jaką pociągi w Polsce kursują.

Otóż pociąg wyszedł normalnie z Gdyni. Między stacjami Smętowem a Laskowicami jeden z pasażerów z zawodu inżynier zauważył dziwny stukot w środkowym wagonie pociągu. Natychmiast — podejrzewając jakiś techniczny defekt wagonu — zatrzymał pociąg. Służba kolejowa po zatrzymaniu pociągu na gołym polu, stwierdziła rozluźnienie śrub i powiązań górnej części wagonu z podwoziem. Gdyby wagon biegł jeszcze kilkadziesiąt kilometrów musiałoby dojść do wykolejenia całego pociągu. Przytomność umysłu pasażera — inżyniera wypadkowi temu zapobiegła.

Przednia część składu pociągu, wraz z pasażerami odjechała do Laskowic, gdzie zestawiono nowy pociąg. Służba techniczna kolei zajęła się zatrzymanymi na trasie wagonami.

Wśród pasażerów snuto na temat tego — jak mówią specjaliści — niespotykanego nigdzie wypadku różne domysły. Spodziewać się należy że oficjalny komunikat kolei położy kres wszelkim pogłoskom.

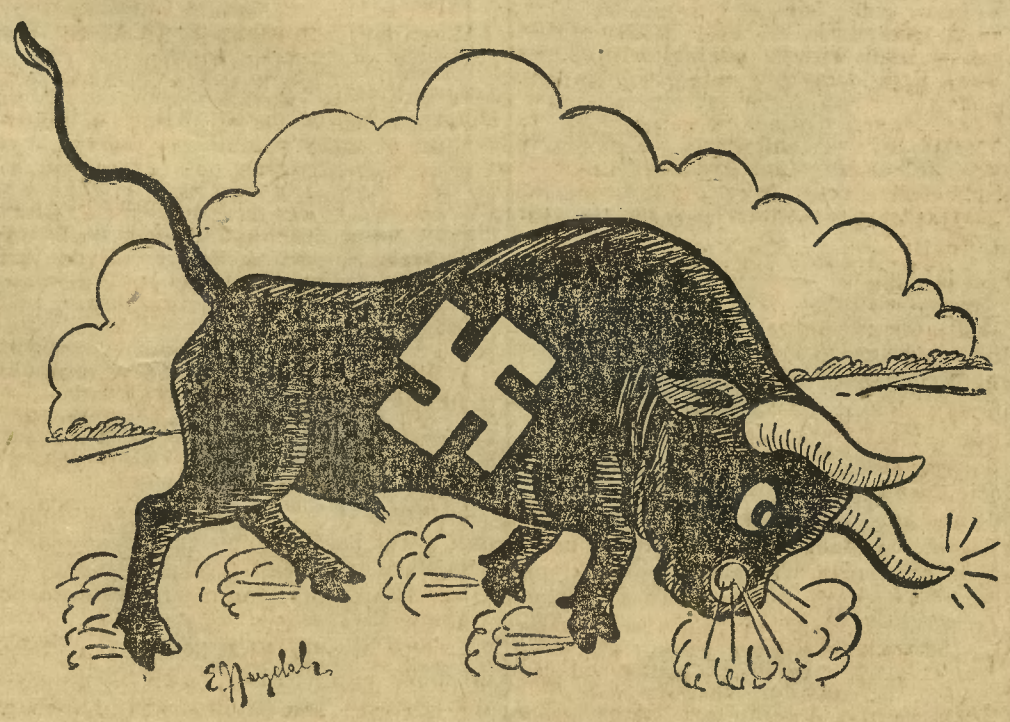

Stuprocentowy byk.

Syn maharadży na „Dniach Krakowa".

Wobec sprawy niezwykłego wyboru nowego prezydenta miasta na plan drugi w opinii mieszkańców zeszła sprawa otwartych onegdaj „Dni Krakowa". Interesują się nimi tylko przyjezdni, których przybywa coraz więcej, oraz bezpośredni organizatorowie imprezy. Wśród przyjezdnych nie brak gości egzotycznych. Wśród nich palmę pierwszeństwa dzierży syn jednego z maharadżów hinduskich. Czas jeszcze na omówienie całokształtu tegorocznej imprezy „Dni Krakowa", której czas trwania wyznaczono na okres od 3 do 24 czerwca. Już dzisiaj stwierdzić jednak należy, że charakter „Dni Krakowa" uległ pewnej przemianie. Z większą starannością przygotowano w pierwszym rzędzie imprezy artystyczne. Jest ich więcej i stoją na wyższym poziomie niż w latach ubiegłych.

ak.

—«;»—

Zamachowiec jest niepoczytalny.

Londyn, 15. 6. (PAT). W czasie śledztwa, prowadzonego w sprawie strzału, oddanego przed kilku dniami w kierunku samochodu, w którym znajdowała się księżna Kentu w towarzystwie damy dworu, zostało ujawnione, że sprawca zamachu Lawlor na kilka dni przed tym rzucił dużym kamieniem w okno willi lorda Harewood. Lawlor nie umiał wyjaśnić powodów tego czynu. Co się tyczy strzału, oddanego w kierunku samochodu księżnej Kentu, Lawlor twierdzi, że był to strzał przypadkowy, który padł w chwili, gdy usiłował on usunąć zacięcie krótkiej strzelby, którą miał przy sobie. Lawlor oświadczył, że nosił przy sobie strzelbę zawsze, a na placu Belgrave Square, gdzie znajduje się siedziba księstwa Kentu, przybył jedynie w celu zobaczenia pary książęcej.

Z KRAJU

Trzydzieści dzieci wpadło do wody. Podczas zwiedzania zamku w Dubnie przez wycieczkę uczniów państwowego gimnazjum w Kowlu, załamał się przegniły most na miałkiej rzeczce Ikwie. 30 dzieci wpadło do wody. Dzieci potłukły się, a niektóre uległy wstrząsowi nerwowemu.

Wybuch syfonu zabił robotnika. W czasie napełniania syfonu z wodą sodową — gazem w fabryce wody sodowej Lejbusia Borensztajna w Rybkach nastąpił wybuch. Jeden z odłamków syfonu zranił śmiertelnie w głowę robotnika Lejzora Rabmana, żyda. Ranny przewieziony do szpitala w Puławach zmarł.

Pies w ucieczce przed dręczycielem skacze z 3 piętra. Zatrudniony przy odnawianiu domu przy ulicy Tłomackiej 3 w Warszawie malarz Jan Zabłotny, zaczął kijem straszyć i bić psa jednego z lokatorów. Pies w obawie razów wbiegł na klatkę schodową, mimo to jednak Zabłotny pobiegł za nim. Nieszczęśliwe stworzenie wskoczyło na parapet okna 3-go piętra i wyskoczyło na dziedziniec, łamiąc nogi.

Spłonęła wieś pod Iłżą. We wsi Jagodne pod Iłżą wybuchł groźny pożar, pastwą którego padło 28 domów mieszkalnych i 52 zabudowania gospodarcze. Ratunek utrudniał brak wody, którą musiano dowozić w beczkach z miejscowości oddalonej o 2 kilometry.

Trzy nowe ofiary Wisły. Mnożą się wypadki utonięć młodzieży. Patrole policji rzecznej wyłowiły pod Warszawą z Wisły 3-ch topielców. Pod mostem kolejowym wyłowiono zwłoki 24-letniego Izraela Laufera i 16-letniego ucznia gimnazjum w Bródnie, Tytusa Kowalskiego. Pod Bielanami wyłowiono zwłoki 19-letniego Stefana Wieczorka.

W Wiśle pod Dęblinem wyłowili rybacy olbrzymiego jesiotra wagi 119 kg. Wskutek czasu ochronnego na połów jesiotrów, który trwa od 1 czerwca do 31 lipca, rybę skonfiskowało starostwo i sprzedano ją na licytacji. Uzyskaną sumę 141 zł. przesłano do kasy skarbowej.

Francuskie zakłady Renaulta ogłosiły komunikat, donoszący że otwierają w Polsce wspólnie z kapitałem polskim montownie samochodów. Zakłady Renaulta oświadczają, że liczą się z możliwością rychłego przejścia na produkcję całych samochodów w Polsce z polskich materiałów.

Sowieckie zamówienia na kabel. Towarzystwa dla eksportu kabli i przewodów w Warszawie, zrzeszające 4 fabryki kabli ziemnych w Polsce, uzyskało pierwsze poważne zamówienie na dostawę kabli elektrycznych wysokiego napięcia do Rosji sowieckiej.

Skazanie Niemca za ukrywanie amunicji.

Mogilno. (mk) Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Mogilnie stanął Niemiec Udo Roth, posiedziciel ziemski z pobliskiego Twierdzynia, który na strychu swego domu ukrywał amunicję wojskową w postaci naboi karabinowych. Sąd ogłosił wyrok w Gnieźnie i skazał Niemca Rotha na karę 3 miesięcy bezwzględnego aresztu.

W Gdańsku kradzież nie jest kradzieżą.

Gdańsk. (KAP) **Proboszcz kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku ks. Rogaczewski w r. 1922 sprowadził z Polski nabyty od kolei państwowych wielki blok granitowy w celu użycia go pod budowę nowej świątyni. Blok ten znajdował się na ogrodzonym terenie kościelnym. W Wielki Piątek o godz. 20,30 ośmiu ludzi wyłamało płot i wjechało samochodem ciężarowym pod kościół. Wnet ustawiono rusztowanie i przy pomocy dźwigu blok, ważący przeszło 10 ton, załadowano na samochód i wywieziono. Operacja ta została dokonana przy zachowaniu środków ostrożności, by nikt jej nie przeszkodził. Jeden więc z ludzi czuwał na rogu ul. Kartuskiej. Blok umieszczono na górze Biskupiej w ustronnym miejscu i przykryto deskami i belkami. Przydać się miał do wmurowania we wznoszony obecnie na tejże górze wielki gmach Związku Młodzieży Niemieckiej, pozostającego pod protektoratem i opieką gdańskiego „Führera" p. Forstera.**

Po odnalezieniu bloku i wykryciu sprawców kradzieży sprawę oddano prokuratorowi W. Miasta, którzy obecnie nadesłał ciekawą odpowiedź uzasadniającą, iż w danym wypadku nie było wcale kradzieży z włamaniem lecz tylko normalne zjawisko „zabrania" bloku. Badania wykazały — pisze prokurator — że blok granitowy został zabrany przez architekta Franciszka Thoma z Heubude, który ma zamiar wmurować kamień do budowanego obecnie domu na górze Biskupiej. Architekt Thom twierdzi, że wspomniany kamień należy do miasta Gdańska i dlatego sądził, że miał prawo zabrać kamień dla wspomnianego użytku.

P. prokuratora nie interesuje zatem okoliczność, iż kamień wywieziono w nocy, że wtargnięto samowolnie na teren kościelny, rozbijając ogrodzenie i że wreszcie skradziony blok ukryto przed okiem ludzkim.

P. prokurator dał wiarę p. Thomowi i jego świadkom, że kamień przez lat kilka leżał rzekomo w pobliżu kościoła. Bierze pod uwagę oświadczenie brukarza Petzkego, że blok pochodzi ze zburzonej „bardzo dawno" budowli, chociaż Petzke nie pamięta dokładnie jakiej; natomiast zlekceważył dowody niezbite, zgłoszone przez ks. Rogaczewskiego, iż kamień jest własnością kościoła. Cóż dziwnego, że w tych warunkach prokurator gdański nie dopatrzył się możliwości pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej i doradził oskarżycielowi wytoczenie procesu cywilnego o zwrot kamienia. Czyn, który na całym świecie uchodzi za kwalifikowane przestępstwo, w Gdańsku uważany jest oficjalnie za rzecz całkiem dopuszczalną.

Zabił nieznajomą, myśląc, że to jego żona.

Warszawa. Zdarzyła się w Warszawie przy ulicy Tamka niebywała zbrodnia. Do stojącej w bramie dziewczyny, rozmawiającej ze swoim kuzynem podbiegł jakiś pijany mężczyzna i pchnął ją sztyletem w brzuch, po czym zbiegł. Uciekającego zbrodniarza usiłował zatrzymać przechodzący tamtędy lekarz szpitala Dzieciątka Jezus, lecz i on został pchnięty sztyletem i upadł na bruk.

Ostatecznie na wszczęty alarm policja ujęła rozzuchwalonego nożowca, którym okazał się Mieczysław Raczkowski, zamieszkały w Powiślu.

W toku przesłuchania na policji podał on, że wraz z żoną bawił na weselu, gdzie w towarzystwie raczył się obficie wódką. Gdy się okazał zbyt natarczywym na owym weselu, pijackie towarzystwo, chcąc się go pozbyć użyło podstępu, oświadczając mu, że żona jego, która z powodu jego awantur opuściła sama wesele, udała się z jakimś innym mężczyzną na ulicę, pewnie w celu zdradzenia go. Na wieść o tym zbrodniarz dobył noża i wybiegł szukać żony. Spotkana późno wieczorem w owej bramie dziewczyna przypomniała pijanemu zbrodniarzowi sylwetkę żony, wobec czego bez namysłu pchnął ją sztyletem. Była to 20-letnia Maria Pawłowska.

Bezbożna młodzież hitlerowska.

Na pograniczu mnożą się fakty bezczeszczenia przedmiotów kultu religijnego polskiego ludu.

W Podróżnej niewykryci sprawcy uszkodzili stojącą na prywatnym polskim gruncie kapliczkę i rozbili figurę św. Michała. Niedawno również jakaś zbrodnicza ręka zniszczyła obraz Matki Boskiej Radosnej nad wejściem do Domu Polskiego w Złotowie. Ostatnio w Buczku, podczas odpustu parafialnego w biały dzień grupa młodzieży hitlerowskiej obrzuciła kamieniami Bożą Mękę, zbudowaną przed 200 laty przez ludność polską. Grad kamieni wybił szkło i strzaskał znajdujący się we wnęce krucyfiks. Świadkowie — Niemcy — przyglądali się obojętnie temu barbarzyńskiemu czynowi.

—::—

Usunęli św. Jakuba.

Prezydent Prus Wschodnich zmienił na wniosek zarządu miasta herb miasta Olsztyna. Dotychczasowy herb miasta przedstawiał postać św. Jakuba. Nowy herb ma czarny krzyż zakonu krzyżackiego.

Ze Świata

— Nieznany osobnik przedstawiający się za agenta „Gestapo" dokonał w Pradze kilka oszustw na 36.000 koron. Osobnik ów przybył do dwóch właścicieli domów na przedmieściu, przedstawił się jako agent „Gestapo" i oznajmił, że ma polecenie skonfiskowania pieniędzy i klejnotów. Przestraszeni właściciele wydali rzekomemu agentowi wszystkie swoje kosztowności i gotówkę.

— W Bremie spuszczono na wodę piąty z rzędu kontrtorpedowiec należący do drugiej flotylli. Nowy kontrtorpedowiec otrzymał nazwę „Wilhelm Heidkamp". Nazwę tę otrzymał po starszym maszyniście krążownika „Seidlitz", który został zatopiony przez brytyjską flotę w czasie wielkiej wojny.

— Ksiądz, Chińczyk, obsługiwał 5000 chorych. Ksiądz miasta Changsza, Chińczyk, który przeszedł kurs pielęgniarski, oddał się na usługi 5000 uciekinierów. W ciągu kilku miesięcy udzielił przeszło 5000 zastrzyków, aby uchronić chorych przed chorobami zakaźnymi. Nagrodą za to było pozyskanie sobie wszystkich, przez co mógł udzielić licznym sakramentu chrztu św.

— W piłce nożnej chorzy na umyśle pokonali zdrowych. Na boisku w Bilbao w Hiszpanii odbyło się osobliwe spotkanie piłkarskie między drużyną, składającą się z umysłowo chorych a drużyną, składającą się graczy zdrowych. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem umysłowo chorych, którzy pokonali zdrowych w stosunku 4:2.

— W kowieńskiej komorze celnej wykryto poważne nadużycia. W związku z tymi nadużyciami zastrzelił się urzędnik komory celnej Stangurajtis.

— 50.000 koron za zabitego syna. „Protektor" Neurath wyraził ubolewanie z powodu zabicia przez żandarmów niemieckich czeskiego policjanta w Nachodzie. Protektor przekazał matce zabitego 50.000 koron.

— Tłum studentów tureckich wybił okno wystawowe w księgarni niemieckiej w Stambule. W księgarni tej wystawiona była prowokacyjna mapa Europy, na której Gdańsk i Pomorze były włączone do Niemiec. Mapa została przez studentów podarta.

— Diamenty wartości 20 milionów dolarów. Do belgijskiego pawilonu na międzynarodowej wystawie dostarczono z nowojorskiego urzędu celnego transport diamentów oceniany na 20 milionów dolarów, t. zn. mniej więcej 106 milionów złotych. Diamenty te zostały przewiezione z Europy pod strażą 33 belgijskich żandarmów i mają zobrazować działalność 4.000 kupców. Największy diament ma 200 karatów.

— Papież Pius XII przyjął na zbiorowej audiencji 3200 legionistów hiszpańskich wraz z oficerami i kapelanami. Obecni byli również członkowie hiszpańskiej misji morskiej i wojskowej, hiszpański minister spraw wewnętrznych Suner oraz hiszpański pełnomocnik przy stolicy apostolskiej. Papież pobłogosławił 3200 szkaplerzy ofiarowanych legionistom hiszpańskim przez członków kolonii hiszpańskiej w Rzymie.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

56)

(Ciąg dalszy)

— Cieszę się, że tak myślicie.

— Myślałem, proszę pana, że powinniśmy dowiedzieć się czegoś więcej o tej córce doktora Millera. Ona podobno jest niespełna rozumu. Ale może to wcale nie jest jego córka? Myślę, że dochodzenie w tej sprawie byłoby bardzo pożądane i...

— Najpierw musimy odnaleźć panią Courtenay.

Williams zaciął usta. Ten Hardinge ma naprawdę bziczka na punkcie tej kobiety. A ją trzymają mocno w swych żelaznych rękach Miller i jego pomocnik. On, Williams nie traciłby ani chwili na poszukiwanie pani Courtenay! Zasłużyła w zupełności na to wszystko, co ją może spotkać, ale na nic by się nie zdało perswadować coś takiemu Hardinge'owi. Był zupełnie przez nią omamiony.

Zaraz po obiedzie nadeszła wiadomość z Aucklandu o znalezieniu właściciela małego „Austina". Był to niejaki James Callum, właściciel sklepu z materiałami piśmiennymi przy ulicy Karangahape. Przed dwoma dniami udał się wieczorem do kina własnym wozem i pozostawił go przy Queen Street. Gdy jednak wyszedł z kina i chciał jechać do domu, nie znalazł już auta. Natychmiast więc dał znać o tym policji i towarzystwu ubezpieczeniowemu.

— A więc jest tak, jak przypuszczałem! — uśmiechnął się Hardinge. — Próżno byłoby szukać tego, kto ukradł wóz!

— Ale Callum twierdzi, że zamknął samochód i zabrał ze sobą klucz od motoru!

— Mój drogi, to nie przeszkadza złodziejowi! Każdy, kto zna się na samochodzie, potrafi wprawić go w ruch w ciągu paru minut.

Williams nie odpowiedział. Był zgnębiony i nie miał ochoty się sprzeczać. Wkrótce też opuścił Hardinge'a, nie mówiąc, dokąd ma zamiar się udać, ale tamten miał przeczucie, że Amerykanin powziął zamiar spotkania się z Matie Morgan, jeśliby się udało ją odnaleźć. Aczkolwiek kobieta ta obecnie miałaby się na baczności, wiedząc, że ma do czynienia z agentem policyjnym, jednak zręcznym pochlebstwem i sprytnie postawionymi pytaniami można było coś z niej wydobyć. Życzył mu więc w duszy powodzenia, w nadziei, że uda mu się dowiedzieć czegoś o Elżbiecie i o nienormalnej córce doktora. Przewaga była nadal po tamtej stronie!

O pół do pierwszej w nocy zadzwonił telefon. Hardinge poznał od razu głos Athertona.

— Czy to pan Hardinge?... Czy może pan przyjechać tu natychmiast?... Do Charlcote... Zdarzył się straszny wypadek!

— Wypadek? — krzyknął gwałtownie Hardinge. — Z kim?

— Pani Courtenay... — brzmiała odpowiedź. — Na Boga, niech pan zaraz przyjedzie...

XVIII.

Tragedia.

Wypadek... Z Elżbietą!... Więc ona była przewieziona do Charlcote? Gdzież jednak mogli być wszyscy po południu? Dlaczego Miller pozostawił swe laboratorium otwarte?

Hardinge nie namyślał się ani chwili. Postanowił pojechać do Charlcote, chociażby nawet czekała nań tam pułapka. Przez ostrożność zadzwonił do Williamsa, wzywając go, by się stawił zaraz przed bramą w Charlcote. Ubrał się szybko do drogi.

Williams czekał na niego w umówionym miejscu.

— Zuch z pana — pochwalił Hardinge. — Pójdziemy prosto do domu. Czy pan ma przy sobie rewolwer?

— Naturalnie. Nie spotkałby mnie pan tutaj bez rewolweru. Za dużo się dzieje różnych nadzwyczajności.

— Czy udało się panu odnaleźć gospodynię?

— Nie — odrzekł Williams, a lakoniczność odpowiedzi i oschłość tonu wskazywały, jak bardzo był tym zgnębiony.

Charlcote pogrążone było w ciemności. Z dalekiej szopy rozległo się wściekłe ujadanie psów. Minęło dobrych pięć minut, zanim na gwałtowne dzwonienie Hardinge'a odpowiedział Atherton, wysuwając wymęczoną i wybladłą twarz poprzez uchylone drzwi.

— Czy to pan Hardinge? Chwała Bogu! Niech pan wchodzi!

— Co się stało? — zapytał Hardinge, wchodząc do hallu w towarzystwie Williamsa.

Atherton zamknął drzwi i obejrzał się w stronę bocznego stołu, na którym paliła się słaba lampka. Ręce mu się trzęsły.

— Stało się coś strasznego. Doktor Miller jest wstrząśnięty, a ja... ja musiałem się wszystkim zająć!

— Czy pani Courtenay jest poważnie ranna?

— Niestety... ona... ona nie żyje!

— Nie żyje! — Hardinge ledwie wymówił to słowo. Nie spuszczał oczu z bladego dygocącego człowieka. Nagle coś jakby pękło mu w mózgu: zdrową ręką chwycił Athertona za gardło i zaczął nim potrząsać gwałtownie, jak rozgniewany terrier.

— Ty łotrze! Coście z nią zrobili? Jeżeli nie odpowiesz mi natychmiast, wytrzęsę z ciebie życie!

Mógł rzeczywiście wypełnić swą groźbę, gdyż Atherton nie bronił się wcale. Ale Williams pośpieszył na pomoc i oderwał Hardinge'a od jego ofiary. Atherton oparł się bezwładnie o ścianę, zasłaniając rękami posiniaczoną szyję.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla Naszych Pań

Ratujmy małoletnich, opuszczonych i bezimiennych!

Idea wielkomocarstwowa Polski leży na drodze jak największej rozrodczości młodego pokolenia i na jak najdoskonalszym zdrowiu moralnym młodzieży, tej wielkiej przyszłości narodu. Walka o duszę tej młodzieży toczy się zawsze i bez najmniejszej przerwy. Niestety, wiele jeszcze dziedzin jest zaniedbanych, choćby np. zagadnienie opieki nad dzieckiem. Piszemy o tym z racji uchwalanego przez obie izby ustawodawcze prawa o przyjmowaniu na własność przez małżeństwa bezdzietne małoletnich. Dla Ziem Zachodnich istniało prawo, pozostawione przez zaborców, zaś w innych dzielnicach brak było tego ustawodawstwa.

Modne przybrania do sukienek
Antoni Susała
Gdańska 20 a. (n-2920

Na Zachodzie problem opieki nad dzieckiem jest ciągłym przedmiotem zainteresowań państw i poszczególnych społeczeństw. W r. 1923 zebrała się w Genewie Rada Generalna Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom, która uchwaliła odpowiednią deklarację, ustalającą podstawowe prawa dziecka i dlatego można ją nazwać konstytucją dziecka, w myśl której nakłada się na wszystkich ludzi, bez względu na rasę, narodowość i wyznanie obowiązek przestrzegania i wprowadzania w życie tych praw. Wspomnianą deklarację podpisał również i przedstawiciel Polski. Dobrze się więc stało, że sejm i senat dziś wreszcie sprawę adoptacji dzieci bezimiennych załatwił.

Projekt tej ustawy będzie miał niezmiernie duże znaczenie społeczne. Jest on wyrazem szlachetnej dążności do obrony praw dziecka opuszczonego, cierpiącego za winy niepopełnione.

Nie brak jest jeszcze ludzi szlachetnych, miłujących ponad wszystko dzieci. Na uchwalenie tej ustawy czeka przecież z niecierpliwością kilka tysięcy małżeństw oraz wielkie rzesze dzieci, wychowujących się w zakładach opiekuńczych oraz dzieci, tułających się bez należytej opieki. W Polsce bowiem mamy tysiące dzieci bez rodzin, tysiące rok rocznie wypadków podrzuceń noworodków (powyżej 2 tys. rocznie) i tysiące małżeństw, które pragnęłyby te dzieci uznać za swoje, a takim na pewno Bóg stokrotnie wynagrodzi.

SUKNIE i płaszcze (n 232) E. Paulińska Bydgoszcz, Dworcowa 9

Sejm przeszedł do porządku dziennego nad sprawą, kto będzie wychowywał te dzieci, które należą do Kościoła Katolickiego: protestant, a może nawet żyd...? Natomiast senat nie był obojętny. Uchwalono poprawkę w myśl której małoletni wyznania rzymsko-katolickiego może być adoptowany na własność przez osobę, należącą do tego samego wyznania, albo też przez małżonków, z których przynajmniej jedno należy do tego wyznania.

Nic słuszniejszego, ponad takie postawienie sprawy. Wywołało to jednak sprzeciwy ze strony senatorów o liberalnym światopoglądzie i wśród żydów, którzy poszli tak daleko, twierdząc, że będzie to sprzeczne z obowiązującą konstytucją. Większość jednak senatorów przeszła nad tym biadoleniem do porządku dziennego.

I jeszcze jedno: senat uchwalił rezolucję, wzywającą rząd do znowelizowania odpowiednich przepisów w kierunku upoważnienia organów opieki społecznej do występowania z akcją o poszukiwanie ojcostwa w przypadkach dzieci nieznanego pochodzenia, lub dzieci nieślubnych, pozostających na utrzymaniu publicznej opieki społecznej.

Dobrze się stało, że z trybuny senackiej przypomniano ludziom lekkomyślnym i niesumiennym o ciążących na nich obowiązkach w przypadku ojcostwa. Dobrze się też stało, że przypomniano los tych dzieci, które wskutek niesumienności ojców pozostają nieszczęśliwymi. Biada nie tylko tym, którzy sieją zgorszenie wśród maluczkich, ale i tym, którzy wydając na świat maleństwa unieszczęśliwiają je od pierwszej chwili urodzenia.

Z. Zaw.

(n-3091
Nowości wiosenno-letnie
wytworne wełny na suknie, kostiumy i płaszcze, bielskie kamgarny na ubrania jako też najwytworniejsze jedwabie
MAGAZYN BŁAWATÓW I JEDWABI
J. Wański BYDGOSZCZ Gdańska 39.

Jak uchronić meble przed zanieczyszczeniem?

Przed wyjazdem na wakacje trzeba zabezpieczyć meble przed zanieczyszczeniem. Zwłaszcza meble obciągane wełnianą, jedwabną czy inną przetykaną tkaniną mogą paść ofiarą mola — największego szkodnika domowego. Otóż kto ma w zapasie trochę starych gazet, może przygotować doskonałą ochronę mebli przed molami. Wpierw trzeba zgnieść papier w dłoni, aby był bardziej elastyczny, później gazety pozszywać w formie pokrowca i szczelnie nim meble okryć. Z dołu, jak to widzimy na rycinie, gazety owija się sznurkiem, aby zupełnie przylegały do mebla.

W ten sposób tanim kosztem zabezpieczymy przedmioty przed szkodliwym działaniem różnego rodzaju robactwa i kurzu.

TRUSKAWKI.

Chyba najdelikatniejszym owocem jest truskawka. I dlatego też trzeba je smażyć bardzo starannie, by się nie rozgotowały. Zebrane w suchy dzień owoce obrać z korzonków, opłukać kilkakrotnie z piasku w zimnej wodzie, obsuszyć na sicie. W ten sposób oczyszczone truskawki należy maczać, nadziawszy poprzednio na szpilkę, w spirytusie lub araku i kłaść do gorącego i bardzo gęstego syropu, zagotowanego z 2 funtów cukru, licząc na funt owocu. Nazajutrz dosmażyć na wolnym ogniu przez blisko 20 minut. Potem wyszumować ostrożnie i zimne składać do słoja.

Białe truskawki, zwane ananasowymi są jeszcze bardziej smaczne na konfiturę, bo mają śliczny zapach i są po usmażeniu koloru blado różowego. Smaży się w ten sam sposób.

Konserwa z truskawek: Przebrać truskawki ostrożnie nałożyć w słoiki, zwane kompotierami, osobno zagotować gęsty syrop i po ostudzeniu zalać truskawki w słoikach, obwiązać je i wstawić do kociołka z zimną wodą (wody mniej więcej na wysokość ¾ słoika), w którym na dnie ułożone winno być siano. Gotować przez piętnaście minut od chwili zagotowania się wody.

Trwalszym sposobem, który konserwuje truskawki jest sposób zagotowania przebranych truskawek, rzucając je na wrzący syrop, zagotować, odstawić wraz z naczyniem, aby ostygły. Następnie wkłada się do słoików i zagotowuje w kociołku, na dnie wyłożonym sianem.

Po zupełnym ostudzeniu wyjąć i trzymać w suchym miejscu.

Dżemy truskawkowe mają tę zaletę, że wymagają mniej cukru. Najkorzystniej jest zmieszać owoce słodkie z kwaśnymi i wybór owoców na dżemy może być drugiego gatunku. Przygotowując dżem z truskawek przyrządzamy syrop dodając bardzo mało wody, gdyż truskawki mają dużo soku, jeżeli chcemy zrobić dżem z porzeczek i truskawek, smażymy naprzód truskawki. Na gęsty syrop rzucamy 1 kg truskawek i smażymy je przez 20 minut na powolnym ogniu. Następnie odstawić, włożyć do kamiennego rondla lub słoja. Gdy dojrzeją porzeczkki wziąć 1 kg porzeczek, zmiażdżyć surowe na misce poczem razem z truskawkami smażyć aż zaczną krzepnąć. Gdy dżem zaczyna krzepnąć ostrożnie go wymieszać, żeby owoce były równomiernie wymieszane i gorący wkładać do ogrzanych słoików. Po wystudzeniu słoje starannie okręcić.

—«:»—

Do ogrodu i na plażę.

Do ogrodu, wylegiwania się na słońcu czy na plażę potrzebujemy koniecznie odpowiedniego kompletu, który umożliwi nam swobodę ruchów.

W tym celu noszą panie spodnie krótkie — shorty lub długie — zależnie od upodobań. Na lewo praktyczne shorty krojone ku dołowi tak kloszowo, że imitują sukienkę. Komplecik krojony jest w całości i z przodu zapinany na guziki. Obok długie spodnie z cieniutkim sweterkiem i bolerkiem stanowią elegancki komplet plażowy.

Kącik LOPP.

Co każda kobieta wiedzieć powinna o zachowaniu się w czasie „pogotowia OPL".

8. Wychodząc z domu zabrać zawsze maskę przeciwgazową lub „maseczkę" albo tampon oraz flaszeczkę z roztworem sody oczyszczonej.
9. Unikać większych zgrupowań (rynki, kupno, sprzedaż).
10. Idąc ulicą zwracać stale uwagę na znaki orientacyjne (strzałki schronu, do kąpieliska itp.).
11. Nie oddalać się niepotrzebnie z domu zwłaszcza wieczorem.
12. Unikać okolic, mostów, fabryk, dworców kolejowych.
13. Od dzieci wymagać powrotu ze szkoły wprost do domu, nie puszczać je samopas, by nie oddalały się poza sąsiednie domy.
14. Kładąc się spać złożyć ubranie w takim porządku, by nie szukać je w razie alarmu.
15. Pieniądze, kosztowności oraz dokumenty osobiste i pożywienie dla małych dzieci i niemowląt zawsze mieć pod ręką.
16. Wchodząc do obcego domu, składu, kościoła, banku, urzędu lub jakiegokolwiek lokalu przeczytać instrukcję obrony tego lokalu, aby w razie potrzeby wiedzieć jak się do niej zastosować.
17. Zawsze i wszędzie poznać kierunek do najbliższego schronu publicznego.
18. We wszystkich wypadkach, ściśle i świadomie wykonywać polecenia organów wykonawczych OPL.

Zachowanie się ludności cywilnej w czasie OPL podane jest szczegółowo w broszurce „Wskazówki dla ogółu ludności o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej", którą można nabyć w Bydgoskim Obwodzie Miejskim LOPP, Długa 52.

Indywidualne pielęgnowanie urody.

(Ciąg dalszy).

Jak się szminkować?

Oto może najtrudniejsze pytanie jakie pada w salonach kosmetycznych. Szminkowanie, jak już powtarzałam wiele razy ma jedynie dyskretnie dopomóc naturze, ale absolutnie nie może gwałcić jej dróg a tym mniej zmieniać naszego typu. Są twarze stworzone do rumieńca, są takie, których rumieniec nie ubiera, a jest też wiele takich, co upstrzone bezsensownymi wypiekami stają się wulgarne wręcz odstręczające. Rozumie się, że i nadużywanie pudru nie ma sensu i nie zdobi. Chociaż się ktoś zupełnie prawidłowo szminkuje, nie powinien wyglądać jak obraz. Prawdziwa sztuka upiększenia polega właśnie na tym, aby wszelkie zabiegi kosmetyczne były niewidoczne, albo mało widoczne. Trzeba rozpocząć pracę od obejrzenia w lustrze jak najdokładniej całej twarzy. Przeważnie panie bardzo trafnie wynajdują, co podkreśla ich urodę. Kto sam nie posiada dość wprawy czy zmysłu spostrzegawczego, może się zawsze poradzić fachowej kosmetyczki. Proszę mi wierzyć, że nie ma nic brzydszego nad źle uszminkowaną twarz. Mam tutaj na myśli szminkę codzienną — ot taką dla prywatnego użytku. Charakteryzacja aktorek jest sztuką odrębną, opartą na własnych zasadach i wymogach.

Przypatrzmy się po krótce prawidłom naszego maquillage'u. Błyszczące, ożywione oczy znoszą szminkę o żywszych tonach, zaś oczy o łagodnym wejrzeniu wymagają dyskrecji w kolorze. Najłatwiej szminkuje się twarze o prawidłowym owalu. Wielką pomocą w wynalezieniu miejsca, gdzie szminkę nałożyć może być Paniom następujący trick:

Bo przecież nie maluje się twarzy na różowo — systematycznie raz przy razie jak ścianę.

Otóż proszę się uśmiechnąć przed lustrem (ręcznym lustrem w pełnym świetle). Przy uśmiechu występują policzki nieco ku przodowi — te oto wzniesienia trzeba zabarwić różem i naokół go starannie rozdzielić. Przejście z miejsca uszminkowanego na nieszminkowane musi być stonowane umiejętnie i dyskretnie. Róż nie może tworzyć figur geometrycznych na skórze, mówiąc poetycznie: musi jak niebo o świcie przechodzić w coraz subtelniejsze odcienie. Twarz długą a wązką różuje się wszerz od miejsca gdzie szczęka występuje najwidoczniej w górę aż do włosów, a potem łukiem ku środkowi aż do nosa. Odrobinę różu kładziemy na brodzie. Twarz szeroką a krótką lepiej różować wdłuż, rozpoczynając u nasady nosa, iść w górę do kości jarzmowej i wracać wązkim pasmem aż do ust. Osoby z dobrą cerą mają zwykle lekko zaróżowione uszy u dołu, dlatego przy szminkowaniu należy i tam położyć cień różowy. Brwi można jedynie „poprawić", ale nie golić. Jeśli nie są dość bujne lub zarastają krótko, można je przyciemnić. Czernienie rzęs wymaga wielkiej ostrożności. We własnym interesie powinny panie unikać tego co drażni oczy i może zaszkodzić wzrokowi. Przyznać trzeba, że oczy okolone przyciemnionymi rzęsami wydają się większe i ładniejsze, ale zdrowie musi iść na pierwszym miejscu. Tusz indyjski wywołuje łzawienie i nie każdy go znosi. Można ufarbować rzęsy trwałą farbką; zabieg taki wystarczy na 4—6 tygodni. I tutaj trzeba zachować pewien umiar estetyczny. Nie do pojęcia jest, dlaczego jasne blondynki miewają krucze brwi i rzęsy!! Z pomadką do ust panie przeważnie umieją się obchodzić. Ogólnie przyjęta reguła brzmi: wargi trochę ciemniejsze od policzków, rozumie się w tym samym kolorze. Tej ważnej wskazówki estetycznej panie po większej części nie przestrzegają. A szkoda. Lepszą jest pomadka do ust niż płyn. Jeśli usta są duże ale blade a pani chce je ożywić, proszę wybrać farbkę dyskretną, nałożyć na środku i ostrożnie rozprowadzić na boki. Przy wązkich wargach można farbką obwieść kontury a nawet rysunek ust poprawić o ile ktoś jest bardzo zręczny. Do toalety wieczorowej można używać ostrzejszych kolorów i do twarzy i do warg, bo przy sztucznym oświetleniu wszystko wydaje się bledsze. Można również — śladem paryżanek — zabarwić nieco górną powiekę. Kolor musi jak najściślej harmonizować z kolorem ócz. Tutaj trzeba postępować nadzwyczaj umiejętnie żeby nikt z naszego otoczenia szminki nie dostrzegł. O maquillage'u w ogólności można powiedzieć, że bliźni powinni zauważyć nasz świeży dobry wygląd, ale nie wolno im się domyśleć nawet, ile krwawego trudu włożyła w to piękna pani.

Sp.

—::—

Ciasto cytrynowe.

Użyć przepisu do ciasta kruchego, które wpierw dobrze wypiec. Następnie 3 żółtka ubić z 5 łyżkami cukru i startą skórkę jednej cytryny, zalać dwoma filiżankami gorącej wody, dodać sok z pozostałej cytryny i 2 łyżeczki mączki rozpuszczonej w zimnej wodzie. — Dobrze wymieszać i zagotować. — Zdjąć z ognia i dodać masła. — Dobrze znowu wymieszać i wyłożyć na upieczone ciasto. Przegotować pianę z 3 białek i nałożyć na wierzch ciasta, osypać mączkowym cukrem, włożyć do pieca i lekko zrumienić.

PAMIĘTAJ!!! We wtorek 20 czerwca

rozpoczyna się ciągnienie I-ej klasy 45-ej Loterii Klasowej. (n-5357

Notatki polityczne.

MIĘDZY JEDNĄ A DRUGĄ BIAŁĄ PLAMĄ.

W mocno pokonfiskowanym artykule znany pisarz, p. Zygmunt Nowakowski, w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym" zajmuje się sprawą napaści „Kuriera Porannego" na Witosa. Między dwiema białymi plamami czytamy o Witosie:

Ale jest i druga rzecz pewna, mianowicie fakt, że krzywdę swoją, krzywdę ogromną, w jego przekonaniu i sumieniu przynajmniej, złożył, jak gdyby na FON. Już pierwsze słowa, jakie padły z jego ust po powrocie do Polski, były wielką subskrypcją i to subskrypcją w złocie.

Rzekome, a jakże niepotrzebne „rewelacje" na temat kontaktów prezesa Stronnictwa Ludowego z reprezentantami Gestapo dałyby się bez najmniejszego trudu uzupełnić całym szeregiem rewelacyj, niemniej ciekawych, prawdziwych a takich, które jako dotyczące kulis powrotu Witosa do kraju, z pewnością nie mogłyby ujrzeć światła druku. Pod tym względem pierwsi „rewelatorzy" są w położeniu o wiele, o wiele szczęśliwszym! Kontrrewelacje nie skompromitowałyby na pewno prezesa Witosa, ale może tych właśnie ludzi, którzy mówili stale i przy każdej sposobności: „A dlaczego siedzi zagranicą!? Powinien wracać!" Wróble na dachu mówią od dawna, że dla tych ludzi właśnie nagły, a niespodziewany powrót Witosa poprzez zieloną granicę był właśnie... rewelacją. wszyscy święci wiedzą, że Witos zaskoczył ich faktem dokonanym.

CZERWONY KALISZ.

W niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej w Kaliszu. Wynik wyborów jest następujący:

PPS — 24 mand.
Bund — 6 mand.
OZN — 6 mand.
S. Nar. — 7 mand.
żydzi — 4 mand.

W okręgu VII (jednomandatowym) odbędą się wybory uzupełniające w dniu 18 bm.

Odwołany zjazd ludowców.

Poznań, 15. 6. (Tel. wł.). Walny zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Poznaniu oraz poświęcenie Domu Ludowego w Błażejewie w pow. śremskim i zjazd absolwentów U. W. w Nietążkowie w dniach 16, 17 i 18 bm. nie odbędzie się z powodów od organizatorów niezależnych.

Dlaczego Paderewski nie wraca do kraju?

Warszawa, 15. 6. (Wiad. wł.). W ostatnim czasie daje się słyszeć głosy o powrocie do kraju Ignacego Paderewskiego. Dzisiejszy „Czas" daje do zrozumienia, że istnieją pewne względy, które sprawiają, że Paderewski stale przebywa za granicą. Względy te zdaniem poważnych kół winny być usunięte. Powrót Paderewskiego do kraju byłby oczywiście czymś zgoła naturalnym i z wielu powodów pożądanym. Powrotowi Paderewskiego nic nie powinno stać na przeszkodzie. (r)

(Zwracamy uwagę na naszą dzisiejszą rubrykę „Na marginesie").

525-lecie Bractw Kurkowych w Polsce

Warszaw, 15. 6. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się konferencja prasowa, powięcona zbliżającym się uroczystościom 525-lecia istnienia Bractw Strzelców Kurkowych w Polsce oraz 400-lecia strzelców Warszawy. Uroczystości te odbędą się w dniach 25—27 czerwca br.

Dziś Warszawa posiada pięknie, nowocześnie urządzony stadion strzelecki na przestrzeni 12 ha, przy dużym zaopatrzeniu zbrojowni, aż do amerykańskich Coltów włącznie. Stadion ten powstał dzięki wielkiemu poparciu, jakiego udzielił strzelcom gen. Kazimierz Sosnkowski. Koszt budowy wynosił 200 tys. zł. Pieniądze te wyłożono z własnych funduszów, bez jakichkolwiek subwencji. Zbliżające się uroczystości warszawskie odbędą się w większej części na tym stadionie.

Jubileusz 525-lecia założenia Bractwa zaszczycić mają swoją obecnością Prezydent R. P., który wraz z marszałkiem Rydzem Śmigłym objął protektorat.

W roku jubileuszowym przewodniczy Bractwu Wł. Sobański. Obecnie królem kurkowym bractwa warszawskiego jest M. Nowak. (r)

Niemieckie „Kasyno Cywilne" w Bydgoszczy

objęły władze polskie.

Lokal i nieruchomość przekazano Komitetowi Niepodległościowców w Bydgoszczy.

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj w późnych godzinach popołudniowych w Bydgoszczy wiadomość o konfiskacie majątku niemieckiego towarzystwa „Kasino-Gesellschaft" i zamknięciu położonego w centrum miasta przy ul. Gdańskiej 20 niemieckiego lokalu „Kasyna Cywilnego". Wiadomość ta spotkała się z ogólnym zadowoleniem polskiego społeczeństwa. Szczegóły zebrane przez nas na miejscu są następujące:

O godz. 18 zjawił się w lokalu komendant policji p. mgr Kowalski wraz z przedstawicielem starostwa p. referendarzem mgr. Krygierem, oraz z członkami Komitetu Niepodległościowców w osobach pp. sędziego Janowskiego jako prezesa Federacji, wiceprezesa kpt. Peiserta, dr. Szymanowskiego, mjr. Załęskiego, dyr. Czaczki-Rucińskiego, mgr. Przybylaka, Siemińskiego i Jęczmyka. Komendant policji oświadczył znajdującemu się w lokalu członkowi zarządu towarzystwa adwokatowi Spitzerowi, że na skutek zarządzenia starosty grodzkiego władze polskie przejmują cały majątek ruchomy i nieruchomy towarzystwa. Zakomunikował zarazem, że uzasadnienie tej decyzji dostarczone zostanie później na piśmie. Lokal oddany został do dyspozycji Komitetu Niepodległościowców i odtąd będzie miał nazwę „Dom Społeczny".

Podczas przejęcia majątku wszystkie wejścia byłego „Kasyna Cywilnego" obsadziła policja, uzbrojona w karabiny i bagnety. Po chwili powiewała z polskiego już gmachu chorągiew narodowa. Z miejsca zabrano się do usunięcia w lokalu wszystkich napisów niemieckich i dokładnego spisania całego inwentarza. Usunięto także różne niemieckie pamiątki, m. in. popiersie z brązu Wilhelma I i krzesło wyściełane skórą, na którym podczas bankietu w „Kasynie Cywilnym" w roku 1904 siedział ekscesarz Wilhelm II. Na srebrnej blaszce przyczepionej do krzesła widnieje napis: „Auf diesem Stuhl sass S. M. Kaiser Wilhelm II am 16. XII. 1904" (Na tym krześle siedział J. C. Mość Wilhelm II w dniu 16. XII. 1904). Do późnego wieczora przed „Domem Społecznym" gromadziły się tłumy.

* * *

Wobec uzyskania przez związki niepodległościowców nowej, wygodniejszej siedziby w śródmieściu, wskazanem by było oddanie dotychczas przez nie zajmowanego gmachu b. rejencji bydgoskiej przy ulicy Marszałka Focha (narożnik ul. Czartoryskiego) parafii św. Trójcy, która od lat czeka na oddanie jej tego terenu (przed wiekami do niej należącego) celem pobudowania tam Domu Katolickiego.

Akt sprawiedliwości niweczy dzieło hakaty.

Polskie społeczeństwo Bydgoszczy przyjęło z ulgą wiadomość o decyzji władz, likwidującej działalność Towarzystwa Kasyna Cywilnego.

Nie darmo założycielem tego towarzystwa był jeden z trzech twórców Hakaty („Ostmarkenverein") — osławiony Thiedemann. Kasyno Cywilne służyło hakatystycznym celom, a jego właściciele zapominali o elementarnym obowiązku posłuszeństwa wobec prawa. Może liczyli na to, że jakaś obca protekcja zwalnia ich od przestrzegania praw i przepisów obowiązujących jednakowo wszystkich obywateli państwa polskiego...

Jeśli tak było — to się grubo przeliczyli. Żadne zerkanie za granicę ani oglądanie się na „moralne" pokrzepienie z zewnątrz nie daje jeszcze uprawnienia do lekceważenia praw i przepisów statutu zgodnego z obowiązującymi ustawami.

Dzieło hakaty — Towarzystwo Kasyna Cywilnego nie umiało czy nie chciało utrzymać swej działalności w ramach przyzwoitości i prawa. Dlatego musiało ulec powadze prawa i sprawiedliwości, a jego majątek jako Dom Społeczny będzie odtąd służył właściwym celom.

Przechodnie, przyglądający się aktowi przejmowania Kasyna Cywilnego przez władze polskie przenosili automatycznie wzrok na sąsiedni kościół ewangelicki św. Pawła.

Kościół ten — jak łatwo można sprawdzić w księdze wieczystej — jest własnością miasta. Miasto robi z niego prezent niemieckim ewangelikom. Prezent zupełnie zbyteczny, bo nieliczni w Bydgoszczy niemieccy ewangelicy mają aż nadto własnych kościołów, z których nie korzystają!!!

A tymczasem Polacy-katolicy nie mają dostatecznej ilości świątyń. Nie ma dość dużego kościoła garnizon bydgoski.

Dlatego czas byłby najwyższy, aby przy Placu Wolności stan faktyczny uzgodnić ze stanem prawnym!

Komunikat urzędowy Starostwa Grodzkiego.

„W dniu wczorajszym starosta grodzki zawiesił działalność stowarzyszenia pt. „Casino-Gesellschaft" wobec stwierdzenia przez biegłego nieformalności i niedokładności w prowadzeniu rachunków stowarzyszenia, oraz wobec wykraczania działalności stow. przeciwko ustalonemu dla niego zakresowi i sposobom działania. Kuratorem stowarzyszenia został wyznaczony adwokat Kuziel z Bydgoszczy".

Likwidacja niemieckiego stanu posiadania w Grudziądzu.

Grudziądz. Dowiadujemy się, że likwidator spółki „Grundstückverwertungs-Gesellschaft" wypowiedział dzierżawę organizacjom niemieckim, zajmującym dom byłej loży masońskiej przy ul. Wybickiego 38/40. Należy się spodziewać, że z dniem 1 lipca br. organizacje niemieckie lokal opuszczą i budynek będzie mógł uzyskać inne przeznaczenie. Równocześnie dowiadujemy się, że władze wydały ostateczną decyzję w sprawie likwidacji „Herbergeverein" przy ul. Hallera. Należy się zatem spodziewać, że i te budynki będą mogły być w niedługim czasie oddane do użytku polskiego ruchu społecznego.

Nowy biskup-sufragan diecezji włocławskiej.

KS. PRAŁAT MICHAŁ KOZAL

b. rektor arcybiskupiego seminarium duchownego w Gnieźnie.

Zgon burmistrza Sołtysiaka.

Września. Dnia 14 bm. zmarł nagle w swym mieszkaniu w ratuszu burmistrz miasta Wrześni śp. Wacław Sołtysiak w wieku 49 lat. Śp. Zmarły pełnił obowiązki burmistrza Wrześni od 15 lat. Poprzednio był burmistrzem miasta Szubina.

Robotnik zginął pod wywróconą lorką

Świecie. (t) Dnia 13 bm. po południu wydarzył się w tut. cukrowni nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią robotnika Feliksa Dobrzyńskiego. Wymieniony był zajęty wywożeniem za pomocą lorek błota defekacyjnego ze składowiska do wagonów. W pewnej chwili pod ciężarem obładowanej lorki załamał się drewniany pomost i lorka spadając, przygniotła swym ciężarem Dobrzyńskiego. Odniósł on tak silne obrażenia, że mimo natychmiastowej pomocy oraz umieszczenia w miejscowym szpitalu już po kilku chwilach zmarł. Dobrzyński liczył 49 lat i osierocił żonę oraz czworo dzieci.

List z Poznania.

Laxander, kurz, anteny

i inne magistrackie zmartwienia.

(Korespondencja własna „Dzien. Bydg.")

Poznań, w czerwcu 1939 r.

Superskandal poznański, osławiona afera rzekomego inżyniera Laxandra zakończyła się już wyrokiem skazującym tego sprytnego człowieka, wyrokiem, który pozwoli mu z dala od świata, w cichości ducha rozpamiętywać błędy żywota.

Zdawałoby się, że to już koniec, tymczasem wtajemniczeni twierdzą, że afera Laxandra będzie miała swój dalszy ciąg, który zakończy się być może epilogiem w sądzie. W świetle przewodu sądowego w bardzo niekorzystnym świetle znaleźli się niektórzy dygnitarze miejscy, którzy tolerowali postępki Laxandra, uświęcając je niejako swoją powagą. Stąd też spodziewać się należy, że i w stosunku do tych osobistości wyciągnięte zostaną odpowiednie następstwa. Jeżeliby pogłoska była prawdziwa, to nie mielibyśmy w tym roku zbytniej kanikuły. Sąd by nas od niej wyratował.

Na razie jednak jest strasznie gorąco, do tego stopnia, że po prostu wypycha człowieka za miasto, z dala od kurzu, który był m. in. przedmiotem interpelacji i dyskusji na ostatnim posiedzeniu miejskiego parlamentu. Prezydent Ruge stwierdził kategorycznie, że nie ma rady na kurz miejski, mimo, że masa ludzi pamięta jeszcze te czasy, kiedy kurz ten redukowano do minimum. — Ale to było dosyć dawno. Dawniej polewano ulice w upały i suszę, zapobiegając w ten sposób skutecznie kurzowi, a dziś polewa się je znacznie rzadziej, zazwyczaj na pół godziny przed deszczem. W ten sposób magistrat działa w zakresie meteorologii, bo jak się tylko polewaczka miejska pokaże na ulicy, wszyscy już wiedzą, że najdalej za godzinę będzie deszcz...

W ogóle magistrat ostatnimi czasy jest na ustach wszystkich. Że okrutny, że bezlitosny, że drakoński. Powód jest prosty. Sypią się nakazy remontowe, a na opornych nakłada się kary. Ostatnio zaś uwijają się po mieście samochody straży pożarnej, która robi porządek na dachach, usuwając nieprzepisowe anteny radiowe. Zrzuca się i niszczy w szalonym tempie pracy materiał antenowy, który przecież kosztował w wielu wypadkach masę pieniędzy. Najdziwniejsze w tym wszystkim jest jednak to, że magistrat sam dobrym przykładem w sprawie anten nie świeci. Na jego budynkach po dawnemu sterczy las tyczek, z których zwisa niezmiernie misterna pajęczyna najrozmaitszych drutów i przewodów...

Polski Czerwony Krzyż urządzał w ostatnich tygodniach, jak wszędzie zbiórki i pokazy propagandowe. W związku z tym na placu Wolności zainstalowano megafony, skąd płynęła muzyczka i hasła propagandowe. Poznaniacy są na ogół przyzwyczajeni do tego systemu propagandy. A ponieważ głos spikera był arcypłaczliwy, wielu z nich sadziło, że to ozon opowiada o swej niedoli...

W najbliższą sobotę rozpoczyna się w Poznaniu letni sezon koncertów miejskiej orkiestry symfonicznej. Imprezy te, podobnie jak w ubiegłych latach będą się odbywały w Parku Wilsona i w ogrodzie Zoologicznym. W roku bieżącym orkiestra symfoniczna powiększona została do 50 muzyków, dzięki czemu będzie mogła wykonać poważniejsze utwory symfoniczne. Przewiduje się pięć koncertów tygodniowo. Zaznaczyć należy, że całkowity dochód z pierwszego koncertu przeznaczono na Fundusz Obrony Narodowej.

Również poznańscy plastycy urządzili pod kierownictwem p. Wegnera wystawę i loterię na FON. Znalazło się na niej ponad 200 eksponatów, które rozlosowano w ub. piątek. Dochód z imprezy zbliża się do trzech tysięcy złotych.

Posnaniensis.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 15 czerwca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18,44.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Florian" (film polski).
Gwiazda: „Walka o szczęście".
Lido: „Żona lalka".
Lily-Chylonia: „Mały marynarz".
Morskie Oko: „Trader Horn".
Miraż-Orłowo: „Królowa Śnieżka".
Polonia: „Dama z Malakki".
Zorza-Grabówek: „Trzy serca".

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110

— **Prywatne 2-letnie Liceum Gospodarcze Gdynia, ul. Morska 77** przyjmuje zapisy szkolne na rok szkolny 1939/40. Warunki przyjęcia: 1) wiek od 16—20 lat, 2) świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, lub świadectwo ukończenia 4-letniego gimnazjum zawodowego, lub świadectwo ukończenia 3-letniego gimnazjum zawodowego, lub też inne świadectwo uznane przez Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. za równoważne. Uprawnienia: Ukończenia 2-letniego Liceum Gospodarczego uprawnia do objęcia samodzielnych zarządów pensjonatów, hoteli i innych instytucyj gospodarczych. Poza tym po odbytej praktyce zawodowej i 1-rocznej pedagogicznej (płatnej) daje zawód nauczycielki gospodarstwa domowego do szkół zawodowych. Oprócz tego daje możność dalszego kształcenia się na uniwersytecie. (n5292

— **Około 130 tysięcy** ton węgla eksportowaliśmy w ub. tygodniu przez port gdyński, drzewa przeszło 4.600 ton, ryżu 1.100 ton.

O akcji Komitetu Pomocy Zimowej w tym roku mówią najlepiej cyfry udzielanych świadczeń oraz ilość osób, która z pomocy Komitetu korzystała. Wniosków o pomoc rozpatrzono ogółem 4256 z czego zakwalifikowano pozytywnie 3611. Bezrobotni odpracowali 47986 dniówek a do odpracowania zgłosiło się 3105 bezrobotnych. Komitet wydał dotychczas 360240 kg chleba, 670200 kg ziemniaków, 5823 kg ryżu, prawie 5000 kg słoniny, 59660 l mleka i 679775 kg węgla, 8655 kg kawy i 2912 kg mydła. Ogólna wartość rozdanych produktów wynosi 230.730 zł. Z pomocy korzystało 628 samotnych, 658 rodzin małych, 530 rodzin średnich (4—5 osób) i 210 rodzin dużych (od 6 osób wzwyż).

— **Gdynia w powodzi sztandarów.** Czy może być piękniejsza odpowiedź na zakusy wrogiej propagandy, jak okazanie żywiołowego patriotyzmu i gorącego przywiązania do wiary katolickiej całego wybrzeża, a przede wszystkim Gdyni? Wspaniałą okazją po temu będzie Kongres Eucharystyczny i Gody Morza, które zbiegają się w tym roku w jedną potężną manifestację. Gdynia musi godnie wystąpić w czasie tych wielkich uroczystości. Ze wszystkich serc płynący nakaz, musi być dobrowolnie wykonany: „Ani jednego domu bez flagi narodowej, choćby to był najbiedniejszy barak na przedmieściu, ani jednego balkonu czy okna bez chorągiewek, iluminacji, czy najskromniejszej choćby dekoracji". Sekcja dekoracyjna Komitetu, tel. 3973 udziela wszelkich informacyj.

— **Przyjazd „Pułaskiego".** 16 bm. w godzinach rannych przychodzi z Ameryki Poł. do Gdyni statek „Pułaski", przywożąc 291 pasażerów oraz 2 400 ton ładunku. Statek pozostanie w Gdyni do 20 bm. i w tym dniu o godz. 10 odchodzi na 3-dniową morską wycieczkę turystyczną do Sztokholmu. W następną podróż do Ameryki Południowej na miejsce „Pułaskiego" odejdzie dnia 17 bm. nowy motorowiec „Sobieski".

W Gdyni ma powstać uniwersytet morski.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.). Jak się dowiaduje agencja PID przy udziale rektorów wyższych szkół akademickich podjęto prace związane z utworzeniem nowej wyższej uczelni, która powstać ma w Gdyni. Będzie to studium handlowo-morskie. Uniwersytet morski pomyślany jest, jako uzupełnienie nauki dla absolwentów wyższych szkół handlowych. Miałby on program jednoroczny uwzględniający w szczególności potrzeby polskiego handlu zamorskiego. (r)

Z ziemi polskiej do włoskiej!

Gdynia. Otwarcie linii powietrznej Gdynia—Rzym odbyło się w środę na lotnisku w Rumii przy bardzo licznym udziale zaproszonych gości. Z Warszawy przybyli przedstawiciele władz z min. Bobkowskim, dyr. Możdżeńskim i dyr. Piątkowskim na czele, oraz reprezentanci zagranicznych delegacyj. Pierwszy powitał gości gospodarz Gdyni komisarz Rządu mgr. Sokół. Przybył również p. min. Chodacki. Należy żywić nadzieję, że otwarcie wygodnej i szybkiej komunikacji między Gdynią a Rzymem przyczyni się do zacieśnienia serdecznych, tradycyjnych i histodycznych kontaktów „ziemi polskiej i włoskiej", które usiłuje zamącić „ten trzeci".

Pośrednik z Bydgoszczy.

Gdynia. Na terenie Bydgoszczy znany był niewątpliwie i ponabierał szereg ludzi b. kupiec Stanisław Baloniak, który wraz z Janem Kutowskim założył tam przedsiębiorstwo pośrednicze, oczywiście fikcyjne, po czym pod grozą aresztowania uciekł do Gdyni. Tutaj występował jako współwłaściciel fantazyjnej firmy owocowej i wyłudził po 500 zł od pp. Pawłaczyka i Ortyla. Ostatecznie więc stanął przed sądem i skazany został na 3 lata więzienia, po czym zostanie osadzony w zakładzie dla niepoprawnych przestępców — dożywotnio.

Podczas rozprawy sądowej wyszło na jaw, że Baloniak siedział już w więzieniu grudziądzkim, a także że w Inowrocławiu pobierał tytułem kaucji na rzekome posady po 1000 zł od naiwniaków.

Jubileusz prezesa Ligi Morskiej Radłowskiego.

Toruń. W dniu 26 maja br. upłynęło 5 lat od chwili przejęcia z rąk pierwszego prezesa okręgu pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Pasławskiego prezesury okręgu przez p. Rudolfa Radłowskiego, prezesa sądu okręgowego w Toruniu.

Był to okres, kiedy ideologia Ligi Morskiej i Kolonialnej poczęła dopiero na Pomorzu kiełkować i okręg pomorski, znajdujący się wówczas na jednym z ostatnich miejsc wśród okręgów LMK w kraju, skupiał zaledwie 12.495 członków w 96 ogniwach LMK.

Za prezesury p. Radłowskiego i jego kierownictwa LMK wysunęła się na czoło wszystkich organizacyj społecznych na Pomorzu. Liga Morska i Kolonialna, opierająca swe fundusze na abonamencie pism organizacyjnych, a nie korzystająca z żadnych subwencyj państwowych i samorządowych, nie tylko potrafiła tak rozwinąć swą działalność na Pomorzu, że zajmuje obecnie czwarte miejsce w kraju wśród okręgów LMK, licząc w dniu 1 maja br. 65.532 członków, zrzeszonych w 597 ogniwach LMK, pracujących w 373 miejscowościach województwa pomorskiego, ale i zebrać — począwszy od 1935 r. — 493.192,62 zł na Fundusz Obrony Morskiej, z czego 180.071,52 zł przypada na ścigacz morski „Pomorze".

Dla uczczenia pięciolecia kierowania okręgiem pomorskim LMK przez p. prezesa Radłowskiego odbyło się w dniu 12 bm. uroczyste zebranie zarządu okręgowego, podczas którego wręczono Jubilatowi album ze zdjęciami z odbytego ostatnio w Toruniu VIII ogólnopolskiego zjazdu walnego delegatów Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Akcja dobroczynna
Katolickich Stowarzyszeń Charytatywnych miasta Torunia.

Toruń. Sodalicja Pań posiada dom noclegowy i świetlicę dla dzieci upośledzonych. Do domu noclegowego przyjmowana jest młodzież żeńska i męska bezrobotna lub poszukująca pracy. Za niską opłatą udzielono 1997 dziewczętom noclegów i wydano równocześnie za tą cenę śniadania.

Świetlica, mieszcząca się w szkole specjalnej, opiekuje się 100 dziećmi upośledzonymi, które rekrutują się przeważnie ze środowisk bezrobotnych. Dzieciom tym wydaje się prawie codziennie utrzymanie, obdarowuje się je na Gwiazdkę i Wielkanoc.

Stowarzyszenie Świetlic Charytatywnych opiekuje się pięcioma świetlicami w Toruniu oraz jedna w Grudziądzu, — w których prowadzi akcję dożywiana dzieci i młodzieży oraz pracę świetlicową i wychowawczą. Stowarzyszenie wydało również dużą ilość odzieży i obuwia.

Patronat nad więźniami ma za zadanie opiekę moralną i materialną nad więźniami oraz ich rodzinami, które nieraz cierpią głód i nędzę, gdy jedyny żywiciel znajduje się w więzieniu. Pracę prowadzi się w samym więzieniu przez pogadanki religijno-wychowawcze, społeczne, przez urządzanie obchodów gwiazdkowych, wielkanocnych, patriotyczno-narodowych, przez obdarowywanie więźniów. Rodziny więźniów wspomaga się przez udzielanie im paczek żywnościowych. Praca w „Patronacie" wydaje dobre rezultaty.

Sekcje charytatywne toruńskich gimnazjów żeńskich prowadzą bardzo rowiniętą pracę społeczną. Praca ta zorganizowana jest w ten sposób, że każda klasa opiekuje się jedną rodziną, której tygodniowo udziela skromnego wsparcia.

Przez akcję tę młodzież uczy się życiowego podejścia do zagadnień współżycia między ludźmi, uczy się odczuwać nędzę i niedolę bliźnich, wyzbywa się fałszywej ambicji w zetknięciu się z biednym.

Dorobek charytatywnych organizacyj katolickich, działających na terenie Torunia jest naprawdę imponujący. Bo, uwzględniając obok sumy zebranych w gotówce około 100.000 zł, wsparcia rzeczowe i w naturaliach, udzielane przez sekcje charytatywne różnych stowarzyszeń katolickich, możemy śmiało powiedzieć, że organizacje charytatywne katolickie wydały bezrobotnym i biednym m. Torunia blisko 150.000 zł.

Pewną przeszkodę w pracy charytatywnej w Toruniu jest brak współpracy należytej między poszczególnymi organizacjami charytatywnymi, której podłoża szukać należy w źle pojętej ambicji lub fałszywie zrozumiałej konkurencji.

Statystykę powyższą zebrał ks. Czapliński, sekretarz T. O. „Caritas" na podstawie przesłanych sprawozdań rocznych poszczególnych katolickich stowarzyszeń charytatywnych.

Sekcja Kolonialno-Spożywcza przy stole obrad.

Toruń. Przy licznym udziale odbyło się zebranie sekcji kolonialno-spożywczej przy Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu, któremu przewodniczył prezes p. Krausewicz. Przewodniczący na wstępie zreferował sprawę ceny cukru, która może być podwyższona do 1,05 zł za 1 kg., — co jednak musi być zadecydowane przez Ministerstwo Przem. i Handlu. Jeśli chodzi o sprawę bojkotu towarów obcych, to w stosunku do firmy „Persil" bojkot będzie nadal utrzymany.

W toku dalszych obrad ożywioną dyskusję wywołała sprawa kontroli sklepów pod względem sanitarnym przez urzędy. Powszechnie żalono się na rygorystyczne traktowanie przepisów tak co do kontroli sanitarnej, jak również do godzin w handlu. Największą jednak bolączką kupców kolonialno-spożywczych jest niesumienność dłużników, biorących towar na książeczki. Nie regulując w czasie, a często nawet zamrażając należności tacy dłużnicy powodują u kupców trudności finansowe, a często nawet zmuszają do likwidacji przedsiębiorstwa.

Interesów kupców branży kolonialno-spożywczej będzie można skutecznie bronić — jak słusznie zauważono na zebraniu — dopiero wówczas, gdy conajmniej 75% wszystkich kupców tej branży znajdzie się w sekcji kolonialno-spożywczej przy Korporacji Kupców Chrześcijańskich.

—«:»—

— **Bilety na imprezy harcerskie** w dniach 17 i 18, z których 75 procent zysku przeznacza się na FON, nabywać można w Komendzie Chorągwi Harcerzy (Dom Społeczny, pokój 100) w godz. od 11—13 i od 17—18.

Nie zapomnij kupić losu
w kolekturze
„Zachęta"
Bydgoszcz, Jagiellońska 2
Gdynia, 10 Lutego 5. (n-5449
Ciągnienie już 20 bm.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 15 czerwca 1939 r.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem, **Św. Anny** — Bydgoskie Przedmieście. **Pod Łabędziem** — na Mokrem. **Nadwiślańska** — Jakubskie Przedm. **Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej** środa: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mos wa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Subretka".
As: „Tajemniczy przeciwnik".
Mars: „Mała miss Brodwayu"
Świt: „Pod fałszywym oskarżeniem".

— **Dziś rozpoczęcie letniego sezonu teatralnego.** Dziś (czwartek) o godz. 20 Teatr Ziemi Pomorskiej, po skończonych urlopach zespołu, rozpoczyna letni sezon teatralny, powtórzeniem doskonałej, cieszącej się wielki mpowodzeniem komedio-farsy Romana Niewiarowicza pt. „I po co zaraz tragedia". Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek, 15. bm. — Toruń — „I po co zaraz tragedia", godz. 20. Piątek, 16 bm. — Ciechocinek — „I po co zaraz tragedia, godz. 20,30. Sobota, 17 bm. — Toruń — „Dzień bez kłamstwa", godz. 20, premiera.

— **Zamknięcie ulic w Podgórzu.** W związku z przebudową ul. Stawki oraz ul. Podgórskiej przy radiostacji ulice te będą zamknięte dla ruchu kołowego od dnia 15 bm. przez 4 tygodnie. Objazd odbywać się będzie ulicami Dybowską, Rudak, Podgórską i Okólną.

— **„Odwdzięczył się" chlebodawcy.** Toruński sąd grodzki rozpatrywał sprawę murarza Antoniego Ciemińskiego, oskarżonego o okradzenie swego chlebodawcy p. Fr. J., budowniczego, zam. przy ul. Prostej. Z przewodu sądowego wynikało, że p. J. zaprosił swego podmistrza do restauracji, gdzie po pewnym czasie zasnął. Gdy się obudził stwierdził, że z kieszeni zginęło mu około 90 zł gotówki. Podejrzenie padło na Ciemińskiego, który już swego czasu karany był za podobne przestępstwo.. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Ciemińskiego na 8 miesięcy więzienia.

— **Jedna kradzież roweru wykryta, drugiej dokonano.** Zgłoszona w dniu 13 bm. kradzież roweru na szkodę Romana Irzykowskiego została wykryta. Sprawcą kradzieży okazał się niej. Józef Zakrzewski, lat 36, zam. Pod Dębową Górą 83 w Toruniu, któremu rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Jednocześnie jednak mieszkaniec Wielkiej Nieszawki, w pow. toruńskim zgłosił kradzież roweru marki „Torpedo", wartości 70 zł, który pozostawił na chwilę bez opieki przed domem w Podgórzu. Za sprawcą kradzieży wdrożono poszukiwania.

— **Dokończenie meczu tenisowega KS Gdynia—TKLT Toruń.** W piątek zostały zakończone zawody tenisowe o mistrzostwo Pomorza w kl. B. pomiędzy KS Gdynia z Gdyni a Toruńskim Klubem Lawn-Tennisowym. Przerwany w dniu 8 bm. mecz przy stanie 4:2 dla TKLT zakończył się ostatecznym wynikiem 5:3 dla Torunia. Przerwana w dniu 8 bm. gra pojedyńcza panów Godlewski, Gdynia — Zieliński, Toruń przy stanie 7:5, 3:6 i 4:1 dla Godlewskiego zakończyła się zwycięstwem Godlewskiego, który wygrał decydującego seta w stosunku 6:2. Nierozegrana w dniu 8 bm. gra pojedyńcza panów Strouhal, Gdynia — Bojanowski, Toruń zakończyła się zwycięstwem Bojanowskiego w stosunku 6:3, 6:3. Po tym zwycięstwie następnym przeciwnikiem TKLT w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w tenisie kl. B. będzie prawdopodobnie Bydgoski Klub Sportowy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

REPERTUAR KIN:

As: „Krzyk ulicy"
Słońce: „Panowie z towarzystwa"
Stylowe: „Więzień 4328"
Świt: „W sidłach miłości"

— **Za pozbawienie wolności.** Janina Naporowska z Dąbrowy Biskupiej (pow. Inowrocław) pozbawiła wolności Antoninę Zięciak i dwoje nieletnich dzieci, zamykając je w chlewie. Za pozbawienie wolności sąd okręgowy skazał Naporowską na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata i 20 zł kosztów sądowych.

— **Powiatowe zawody PW i WF odbędą się w Gniewkowie.** Dnia 18 czerwca odbędą się powiatowe zawody PW i WF w Gniewkowie, pow. Inowrocław.

— **W zawodach lekkoatletycznych** Sokół pokonał KPW w stosunku 46:42.

— **Z notatnika policjanta.** Czesław Bromka, zam. przy ul. Młyńskiej 41, zameldował policji o sianiu defetyzmu przez Marię Czermin. Tad. Kwiatkowski, zam. przy ul. Błonie 7, doniósł policji, że znalazł robaki w chlebie, kupionym u piekarza J. przy ul. Król. Jadwigi. Z kieszeni Alojzego Kilkiewicza z Chełmży skradła „córa Koryntu" Irena Mirecka, zam. przy ul. Średniej 5/6 (Młyn) 20 zł gotówki. W związku z tym została aresztowana Mirecka i jej kochanek Adam Lelonek. Małoletniego Bernarda Makowskiego, zam. przy ul. Średniej 5/6, zatrzymano celem oddania go do opieki społecznej, gdyż stale uciekał z domu i rodzice nie byli w stanie go wychować ani wykonywać opieki rodzicielskiej.

— **Nominacja.** Referendarz starostwa w Inowrocławiu p. mgr Edward Przekwas został mianowany wicestarostą powiatowym w Chojnicach.

— **Zjazd kujawskich chórów kościelnych.** W niedzielę 18 bm. odbędzie się zjazd chórów kościelnych okręgu inowrocławskiego z okazji 10-lecia w Inowrocławiu. Dotychczas zgłosiło się 12 chórów, które śpiewać będą we wszystkich miejscowych kościołach.

—«:»—

KRUSZWICA. Kulanie kręglarskie o tytuł króla i rycerzy po zaciętych walkach dało wynik następujący: królem został p. Telesfor Górny, I rycerzem p. Władysław Borówka, II rycerzem p. Edm. Barałkiewicz. Proklamacji dokonał prezes p. Jackowski.

RADZIEJÓW KUJ. Znowu mamy do zanotowania wypadek sprzeczki, która zakończona została zabójstwem. We wsi Bagno między braćmi Antonim i Tadeuszem Jaskólskimi oraz Stanisławem Barańskim od kilku już lat panowała nienawiść. W tych dniach sprzeczka między nimi zakończyła się tragicznie. W toku sprzeczki tej padł strzał z rewolweru, który ugodził Antoniego Jaskólskiego tak, że wkrótce zmarł. Zabójcę Barańskiego aresztowano.

MOGILNO. (mk) Wspaniałą i niezapomnianą uroczystość obchodziła parafia Piaski w ub. niedzielę W dniu tym nastąpiła uroczysta intronizacja Najśw. Serca Pana Jezusa i oddanie się parafii pod berło Serca Jezusowego. W tej rzadkiej i pięknej uroczystości udział brali wierni nietylko z parafii, lecz nawet z dalszych okolic. O godz. 18 na cmentarzu kościelnym odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił w pięknych słowach ks. prob. Kubicki, po czym dłuższy referat o Sercu Jezusowym wygłosił p. prof. Niziółkiewicz z Bydgoszczy. Chór kościelny wykonał piękne utwory, a p. Majchrzakówna wygłosiła deklamację. Wierni odśpiewali „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie w miejscowym kościele wyruszyła wspaniała procesja przez wieś do specjalnie przygotowanego ołtarza. Tutaj odczytał ks. prob. Kubicki akt oddania się parafii pod opiekę Serca Jezusowego, a o. gwardian z klasztoru radziejowskiego wygłosił płomienne kazanie.

— Na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy parowniku powstał pożar w zabudowaniach rolnika Jana Siwy w pobliskim Dębowie. Pastwą płomieni padł chlew, parownik, 30 ctr. ziemniaków i 40 sztuk drobiu. Pogorzelec oblicza straty na 4.500 zł. W Berlinku powstał pożar w zagrodzie rolnika Feliksa Jakubowskiego. Pastwą płomieni padła stodoła, chlew i narzędzia rolnicze, ubezpieczone na 5.650 zł.

— W kościele paraf. w Kwieciszewie pobłogosławił ks. prob. Kubiński związek małżeński pomiędzy p. Czesławem Kraśnym, urzędnikiem Wydz. Pow. w Mogilnie a p. Marią Paradowską z Mogilna. W czasie aktu ślubnego pieśń solową wykonał p. Lesicki z Inowrocławia. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

GĘBICE. (mk) Straszny wypadek wydarzył się w tartaku firmy Br. Szymaniak, któremu uległ robotnik St. Suliński. W czasie cięcia pni drzewnych Suliński podsunął nieostrożnie rękę pod piłę tarczową, która odcięła mu trzy palce u lewej ręki. Rannego odstawiono do szpitala pow. w Strzelnie.

TRZEMESZNO. (mk) Policja aresztowała kolonistę Niemca niej. Pepera z Dąbrowy, który odmówił sprzedaży owsa żołnierzom polskim. Butny Niemiec oświadczył, że owies ma tylko dla Hitlera.

WĄGROWIEC. (a) Robotnik sezonowy Jan Ziemniewicz, pochodzący z Grochowy (pow. Konin) utonął podczas kąpieli w stawie przy cegielni w Żabiczynie, pow. Wągrowiec. Przywołany na miejsce wypadku lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca.

— Burmistrz p. Wachowiak z Wągrowca wyjechał służbowo na przeciąg trzech tygodni. Zastępstwo objął wiceburmistrz p. B. Haławski.

— Ostatnio zawarli związek małżeński p. Fr. Błażejewski z p. Ireną Sajewską z Wągrowca, Fr. Małecki z Poznania z p. Jadwigą Janowiak z Wągrowca, H. Żurowski ze Skoków z p. T. Reimann, Fr. Konwiński z Ostrowa z p. Joanną Mędlewską z Wągrowca.

NAKŁO n. Not. Nadzw. walne zebranie cechu perukarsko-fryzjerskiego odbyło się w lokalu p. Goniszewskiego. Zebranie zagaił st. cechu p. Gramza, a przewodniczył p. Siemiński. Po ogólnym sprawozdaniu ustępującego zarządu wybrano nowy. Cechmistrzem wybrano p. Br. Koźmę, podst. p. Fr. Wałczyka. Jako dalsi członkowie zarządu wybrani zostali pp. A. Siemiński, Wł. Milczyński, Br. Alfs, K. Otrębowicz. Rewizorzy kasy pp. A. Nadgórski, A. Ubert i A. Węglewski. Sąd honorowy pp. Polasik i N. Siemiński.

— W niedzielę 11 bm. odbył się w Nakle zjazd Sokoła gniazd pow. wyrzyskiego. Celem zjazdu było pobudzić wszystkie gniazda do życia i zadokumentować swoją tężyznę i gotowość do obrony państwa. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele parafialnym odbyły się po południu zawody poszczególnych drużyn w parku w Strzelnicy, gdzie prezes miejscowego Sokoła p. Skupniewicz wygłosił patriotyczne przemówienie. Zaznaczyć trzeba, że obywatelstwo nakielskie nie szczędziło datków na cele Sokoła.

MARGONIN. (bf) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa p. Wanda Bruchowa z Sulaszewa, która przy wsiadaniu na rower potknęła się i padając, doznała złamania nogi. Nieszczęśliwą po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez dr. Krzywoszyńskiego przewieziono do szpitala w Szamocinie.

TUCHOLA. (fm) Na rozwidleniu szosy u wylotu ul. Chojnickiej wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy firmy Kurlandt z Bydgoszczy, jadący do Gdyni, zderzył się z motocyklem wojskowym, który jechał z przeciwnej strony. Kierowca motocyklu i żołnierz siedzący w przyczepce odnieśli poważne obrażenia. Obu odstawiono w stanie bardzo ciężkim do szpitala wojskowego. Samochód został tylko nieznacznie uszkodzony. Kto ponosi winę, ustali śledztwo.

— Maturzystki i maturzystów liceum tucholskiego pożegnano uroczyście w auli liceum. Pożegnanie poprzedziło nabożeństwo, podczas którego do absolwentów w serdecznych słowach przemówił ks. pref. Romanowski. W auli natomiast pożegnał maturzystów i maturzystki p. dyr Wiśniewski, wręczając im dyplomy. W imieniu pozostałych uczni zakładu przemawiał uczeń I kl. lic. Wopiński, a w imieniu maturzystów p. Cybulińska.

CHEŁMŻA. (o) W niedzielę 11 bm. odbyło się tu powiatowe święto P. W. i W. F., które było wspaniałą manifestacją tężyzny fizycznej. Już w przeddzień święta społeczeństwo chełmżyńskie udekorowało swe domy i sklepy flagami o barwach państwowych. Sama uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną na stadionie miejskim o godz. 10 przez ks. prob. prof. Tretkowskiego. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się na obiad żołnierski. Po południu odbyły się na stadionie pokazy gimnastyczne, zawody sportowe, biegi, gry i zabawy. Do całości przygrywała miejscowa orkiestra cywilna. Na zakończenie wspaniałej imprezy nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów oraz zabawa taneczna pod gołym niebem.

— W ub. niedzielę jezioro chełmżyńskie pochłonęło pierwszą w tym roku ofiarę ludzką, którą padł Jan Ziółkowski, robotnik z Chełmży. Denat wybrał się wcześnie rano na łowienie ryb i w czasie łowienia, stojąc blisko wody, dostał ataku epileptycznego, wskutek czego wpadł do wody i utonął.

WŁOCŁAWEK. (h) W dniu 11 bm. w ramach uroczystości wręczenia świadectw dojrzałości maturzystom gimnazjum im. ks. Jana Długosza nastąpiło otwarcie wystawy prac uczniów.

— W dniu 10 i 11 bm. zostało zorganizowane święto WF i PW, połączone z zawodami sportowymi. W pierwszym dniu odbyły się na stadionie miejskim biegi 100 m. skoki wzwyż i w dal, rzuty dyskiem i oszczepem i zawody strzeleckie zespołowe. W miejscowych gimnazjach odbyły się zawody w koszykówkę i siatkówkę, a na przystani Wojsk. Jacht Klubu zawody kajakowe.

Zjazd i wystawa rzemieślnicza w Kościerzynie.

Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan w Kościerzynie (dawne Tow. Przemysłowe) zaprasza na uroczystość jubileuszową 50-lecia, połączoną z wystawą rzemieślniczą oraz poświęceniem sztandaru i zjazdem rzemieślniczym północnych powiatów Pomorza. Uroczystość odbędzie się dnia 18 czerwca.

Program jest następujący: 17 czerwca o godz. 18 uroczyste otwarcie wystawy. — 18 czerwca o godz 6 rano pobudka, o godz. 8 wspólne śniadanie w Domu Katolickim, o godz. 9,30 uroczyste nabożeństwo z poświęceniem sztandaru, następnie uroczysta akademia jubileuszowa. W południe pochód propagandowy. Po przerwie obiadowej o godz. 14,15 zebranie zjazdowe rzemieślników. Po zebraniu zwiedzenie wystawy, miasta i różne rozrywki. Wieczorem zabawa w Hotelu Pomorskim. Dnia 19 czerwca zamknięcie wystawy oraz ogłoszenie wyników.

MARGONIN. (a) Odbyły się ponowne wybory do rady gminnej Margonin-wieś. W skład rady gminnej weszli pp.: Stanisław Walczak, Tytus Wysocki, Józef Dutkiewicz, W. Kamiński, Józef Magdziarz, Nikodem Chludziński, Mieczysław Kulczyński, Marcin Skibiński, Teofil Buczkowski, Fr. Błotny, St. Lupa i Wł. Szudrowicz.

SZUBIN. (h) Groźny pożar wybuchł w Szubinie dnia 12 bm. w godzinach wieczornych w zabudowaniu p. Ciechny przy ul. Krótkiej. Pożar groził przerzuceniem się na sąsiednie domy, co byłoby katastrofalne w tym punkcie miasta. Jednakże przy wielkim wysiłku miejsc. straży pożarnej zdołano ogień zlokalizować. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Straty sięgają 5000 złotych.

KORONOWO. W ub. wtorek odbyła się w kościele poklasztornym uroczystość prymicyjna ks. Edmunda Kleybora, syna zacnych obywateli śp. Stanisława, pierwszego burmistrza polskiego miasta Koronowa i Apolonii z Hopów. Święcenia kapłańskie otrzymał ks. Kleybor w Pelplinie. W uroczystej procesji wprowadzono prymicjanta z plebanii w honorowej asyście ks. kan. dr. Raszeji z Pelplina, ks. dziekana Hamerskiego z Wtelna, ks. prob. Chylareckiego oraz licznego duchowieństwa i towarzystw kościelnych ze sztandarami do kościoła. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem „Veni Creator", po czym ks. neoprezbiter odprawił mszę św. w asyście ks. adm. Danielewicza i ks. kapelana Banacha. Honorową asystę jako archiprezbiter spełniał ks. dziekan Hamerski z Wtelna. Wzruszające kazanie wygłosił profesor neoprezbitera ks. kan. dr Raszeja z Pelplina. Podczas mszy św. śpiewał chór im. św. Cecylii pod batutą dyr. Piotra Pufelskiego. Na podkreślenie zasługuje duet „Ave Maria" Dionizetta, wykonany przez p. J. Mosińską i ks. A. Sylkę. Wspaniałą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Te Deum laudamus", po czym prymicjant udzielił swego błogosławieństwa kapłanom, matce, rodzeństwu, krewnym oraz wszystkim wiernym.

GNIEZNO. (fb) Papież Pius XII mianował ks. prałata Michała Kozala, rektora arcybiskupiego seminarium duchownego w Gnieźnie, biskupem sufraganem włocławskim.

— Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp. Franciszek Specyał i Antoni Śmielecki z Gniezna.

ŚWIECIE. (t) Za lżenie narodu polskiego odpowiadał przed sądem grodzkim w Świeciu mieszkaniec wsi Niemieckie Łąki pow. świeckiego, Niemiec Gehnrich. Sąd skazał go za to na 6 miesięcy więzienia oraz na 1000 zł grzywny.

ŁOBŻENICA. W maju br. tut. Męskie Koło Miłośników Śpiewu, doceniając ważność obecnej chwili, urządziło po wioskach: Dźwierszno W., Wiktorówko, Kościerzyn Wielki i w Łobżenicy „Wieczór pieśni i muzyki". Czysty zysk z powyższych imprez w ogólnej kwocie 104,40 zł przekazano na F. O. N. Skład zarządu koła jest następujący: prezes p. Fr. Szarkowski, wiceprezes p. E. Proszowski, dyrygent p. Br. Guliński, sekretarz p. St. Betscher, skarbnik p. R. Kopczyński.

— W ub. sobotę wieczorem wydarzył się tu nast. nieszczęśliwy wypadek: P. Maślakowski z Kościerzynka, powracający powózką z dworca autobusowego, napotkał w drodze na samochód. Koń spłoszył się i skręcając na ul. Chmielną, wywrócił się wraz z powózką, która uległa znacznemu zniszczeniu. P. Maślakowski doznał silnego potłuczenia. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, w stanie niegroźnym przewieziono go do domu.

DRZYCIM. (t) Manewry rejonowe strażackie odbyły się ub. niedzieli w Drzycimiu przy udziale 150 umundurowanych strażaków z rejonu drzycimskiego. Do zawodów strażackich stanęły oddziały OSP z Drzycimia, Siemkowa i straż fabryczna z Gródka. W manewrach strażackich wzięli też udział: inspektor wojewódzki p. Urbański z Torunia, prezes oddziału powiatowego p. Rydzkowski i instruktor powiatowy p. Malinowski ze Świecia.

CHOJNICE. (s) We wtorek przed Sądem Okręg. w Chojnicach toczyła się rozprawa karna przeciwko Niemcowi Augustowi Büngerowi, lat 47, zam. w Deręgowicach, pow. chojnicki. W maju br. przyszedł do gosp. Bungera wierzyciel jego, b. robotnik, który w międzyczasie uciekł z Niemiec, po zostawioną garderobę. Gosp. Bünger pokazał mu drzwi oraz wyraził się w języku niemieckim: „Wynoś mi się z podwórza, ty polsko świnio, bo jak nie to użyję na ciebie fuzji." Oskarżony nie przyznał się do zarzuconego mu czynu. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Büngera na 12 miesięcy bezwzględnego więzienia. Obrońca adwokat Krużyński wniósł o wypuszczenie Büngera na wolną stopę za kaucją 2 tys. zł. Sąd odmówił wnioskowi obrońcy.

TCZEW. (as) W ramach święta P. W. i W. F. w ub. niedzielę odbył się doroczny bieg kolarski na 50 km na trasie Tczew—Starogard—Tczew. I miejsce zdobył Tadeusz Drążkowski (KPW Tczew) w czasie 1 godz. 31 m., 2. Paweł Klein (KPW Tczew 1,38, 3. Wiktor Andrzejewski (KPW Tczew) 1,39, 4. Paweł Kuchta („Orzeł" Starogard) 1:44,30.

— Za przemyt z terenu w. m. Gdańska do Polski i kolportaż nielegalnej bibuły starogardzki sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie zasadził Walerię Treder na 6 miesięcy więzienia i 30 zł grzywny.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Skrzydła nad Honolulu".
Gryf: „Wróć moja maleńka".
Orzeł: „Strzał w nocy". i „Piraci prerii".

— **„Wściekły" motocyklista.** Niesamowite harce wyczyniał ub. nocy na ulicach Grudziądza niej. Franciszek L., który po pijanemu ujeżdżał nieoświetlonym motocyklem, wywołując zrozumiałą panikę wśród spóźnionych przechodniów. „Kawalerska jazda" motocyklisty-awanturnika zdawała się nie mieć końca, gdyż L. dawane mu przez policję sygnały zatrzymania się wyraźnie lekceważył. Po dłuższym pościgu „wściekłego" motocyklistę wreszcie przytrzymano i osadzono w areszcie policyjnym. Motocykl, nie mający tablicy rejestracyjnej, zatrzymano do dyspozycji władz administracyjnych.

— **Zasłabł na ulicy.** Na ul. gen. Hallera zasłabł nagle 88-letni staruszek Mikołaj Kawecki, zam. w koszarach Czarneckiego (t. zw. „Madera" grudziądzka). Bezprzytomnego starca odwiozło pogotowie do szpitala.

— **Złodziej w gimnazjum.** Policji doniesiono, że podczas odbywających się w gimnazjum im. Bolesława Chrobrego lekcyj jakiś złodziej skradł z korytarza płaszcz ucznia Kazimierza Goldiana (zam. w Osiu, pow. Świecie). W porozumieniu z władzami szkolnymi wdrożono dochodzenia.

— **Włamanie w śródmieściu.** W nocy na poniedziałek nieznani sprawcy dokonali w śródmieściu zuchwałego włamania rabunkowego do składu artykułów technicznych firmy Damic i Szulc (Plac 23 Stycznia 14). Rabusie weszli do składu przez wybicie deski w drzwiach i skradli kasetkę z gotówką oraz różne pilniki, łożyska korbowe itp. Włamanie zauważono dopiero rano i niezwłocznie zaalarmowano wydział śledczy. P. P.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 czerwca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Jolanty wd., Wita m.
Jutro: Benona.
Wschód słońca o godzinie 3.36.
Zachód słońca o godzinie 20.24.

Stan pogody.

CHMURNO.

W dzielnicach wschodnich, południowych i częściowo środkowych było wczoraj dość pogodnie, w Wileńskim i na Wołyniu notowano przelotne deszcze. Na pozostałym zaś obszarze kraju było pochmurno. Temperatura od 13 st. w woj. poznańskim do 27 st. na wschodzie Polski. Dzisiaj będzie pogoda chmurna z rozpogodzeniami, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Temperatura w ciągu dnia powyżej 20 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

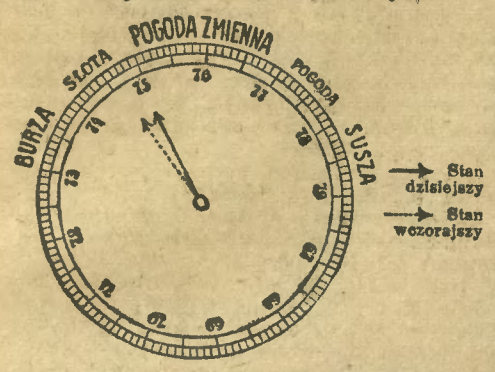

Termometr wskazywał dziś rano

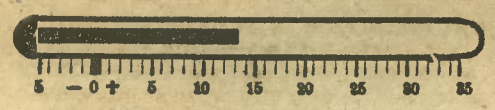

DYŻURY NOCNE APTEK od 12—19 czerwca br.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11—13,30 i od 16—19.

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

Teatr Marionetek w Bydgoszczy.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna na terenie szkół bydgoskich gościnne występy jedyny stały i uznany za najlepszy w Polsce Teatr Marionetek „Błękitny Pajac" z Bydgoszczy.

Na repertuar złożą się: pełna baśniowego czaru fantazja sceniczna „Czarodziejski kryształ" w koncertowym wykonaniu zespołu marionetkarskiego, oraz pełna humoru rewia „Koszałki Opałki".

Bilety wstępu mimo wysokich kosztów imprezy podróżującej z ramienia Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Poznaniu, wynoszą 20 groszy. Za tę zatem cenę wszyscy rodzice mogą sprawić swym dzieciom najkulturalniejszą rozrywkę.

— **Osobiste.** Dyrektorka prywatnego żeńskiego gimnazjum krawieckiego (dawniejsza średnia szkoła zawodowa) p. Józefa Makowska powołana została z dniem 1 maja br. na stanowisko wizytatorki Okręgu Szkolnego Pomorskiego do Torunia. Niestrudzoną swą pracą i energią przyczyniła się p. Makowska poważnie do rozwoju bydgoskiej szkoły, dlatego odejście jej towarzyszył żal nie tylko jej współpracowniczek, ale również i młodzieży. Na stanowisko dyrektorki została powołana p. Zofia Lenartowiczówna. Założycielką Średniej Szkoły Zawodowej (obecnie Gimnazjum Krawieckie) jest znana na gruncie bydgoskim społeczniczka i zasłużona długoletnia jej dyrektorka, p. Rubenauowa.

— **Ślub.** W ubiegłą niedzielę pobłogosławił ks. Siebers w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa związek małżeński zawarty między kupcem p. Janem Okoniewskim a panną Stefanią Krauzówną. Pan Okoniewski prowadzi skład kolonialny i delikatesów przy ulicy Śniadeckich 21, podobnie jak jego ojciec przy ul. Dworcowej. Życzymy młodożeńcom szczęśliwego pożycia!

— **Literat Adam Nasielski w Warszawie** złożył w kasie „Dziennika Bydgoskiego" 100 zł na FON.

— **Na FON** złożyła p. Wanda Jaskólska 20 zł.

— **P. Gierszewski,** sędzia polubowny, złożył na kościół św. Antoniego na Czyżkówku 5 zł.

— **Zaburzenia żołądka i jelit.** Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa" można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy.

Mobilizacja Sokolstwa Okręgu V.

Przed zlotem okręgowym w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, 18 bm. odbędzie się w Bydgoszczy zlot okręgu V Sokoła. Zlot ten ma być mobilizacją sił Sokolstwa bydgoskiego.

Program zlotu przewiduje: zbiórka Sokolstwa ze sztandarami o g. 7 przed kościołem ks. ks. Misjonarzy. Godz. 7.30 msza św. w kościele ks. ks. Misjonarzy. Godz. 8,15 generalna próba ćwiczeń zlotowych wszystkich oddziałów na stadionie. Po ukończeniu prób śniadanie i zawody lekkoatletyczne dla gniazd zamiejscowych. Godz. 12—13 obiad. Godz. 15 zbiórka wszystkich oddziałów ćwiczących, pocztów sztandarowych i umundurowanych na małym boisku. Godz. 15,45 raport. Godz. 16 wejście na stadion, defilada, otwarcie zlotu, podniesienie flagi narodowej, po czym ćwiczenia publiczne jak następuje: 1. ćwiczenia młodzieży męskiej. 2. ćwiczenia druhen (lwowskie) 3. ćwiczenia druhów (poznańskie). 4. Gry i zabawy. 5. ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach. 6. biegi i sztafety. 7. Piramidy. 8. Tańce ludowe sokolic. 9. Wspólne ćwiczenia 10. Zamknięcie zlotu. Godz. 20 — zabawa taneczna w Sokolni.

PRZESZŁO WYPŁACONYCH WYGRANYCH **1/2 MILIONA**
to dotychczasowy wynik losów z „GROSZEM SZCZĘŚCIA" mojej
chrześcijańskiej kolektury **K. RZANNY**
Gdańska 25 BYDGOSZCZ Pl. Teatralny 2. (n-5432
Zamówienia zamiejscowe załatwiam natychmiast.

Nieścisła statystyka.

Bydgoszcz dała na pożyczkę 3.366.068 zł.

Pomorska prasa „ozonowa" mylnie podaje, że tylko — 821.630 zł.

(n) Słusznie ktoś powiedział, że najmniej ścisłą z nauk ścisłych — jest statystyka. Znowu się o tym przekonujemy, biorąc do ręki toruńską „Gazetę Pomorską". Oto według niej komisarz wojewódzki Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej p. generał Bołtuć udzielił prasie wywiadu, charakteryzując przebieg podpisywania pożyczki na Pomorzu.

Ogólny wynik uważa się za dobry, bowiem Pomorze subskrybowało łącznie na sumę zł 23.431.079, a mianowicie:

Gdynia — 5.269.650 zł, Toruń miasto — 2.132.000 zł, Grudziądz miasto — 2.147.080 zł, Włocławek 1.853.850 zł, Inowrocław miasto — 1.275.100 zł, Inowrocław powiat — 987.760 zł, Bydgoszcz miasto — 821.630 zł, Wyrzysk — 716.130 zł, Tczew — 633.340 zł, Toruń powiat 618.873 zł, Starogard — 534.765 zł, Nieszawa — 502.225 zł, Chełmno — 445.080 zł, Bydgoszcz powiat — 435.960 zł, Rypin — 432.968 zł, Chojnice — 415.423 zł, Lipno — 362.560 zł, Szubin — 354.680 zł, Świecie — 346.430 zł, Grudziądz powiat — 310.220 zł, Wąbrzeźno — 305.960 zł, Brodnica 269.460 zł, Nowemiasto — 256.180 zł, Tuchola — 174.540 zł, Sępólno — 155.470 zł, Kościerzyna — 151.775 zł, Kartuzy — 127.400 zł.

Cyfrom tym, wysoce krzywdzącym ziemię bydgoską, spychającym ją na jedno z dalszych miejsc, choć w rzeczywistości zajmuje drugie (zaraz po Gdyni), musimy przeciwstawić cyfry, które doszły nas ze źródeł miejscowych. Oto w mieście Bydgoszczy subskrybowano P. O. P. na 3.366.068 zł, zaś w powiecie bydgoskim wiejskim — według zestawień starościńskich — 517.680 zł.

Rażącą dysproporcję czyli nierównomierność podanych tutaj zestawień dotyczących Bydgoszczy, miasta i wsi, wytłumaczyć sobie możemy jedynie tym, że jak to już nieraz się zdarzyło — subskrypcię wielu miejscowych urzędach zaliczono do ich centrali, bądź w Toruniu, bądź w Grudziądzu.

Dobre imię naszego miasta i powiatu wymaga, aby ogłoszono ostatecznie dokładną statystykę udziału Bydgoszczy w ofiarnym dziele dozbrojenia armii.

Czyżkówko oddało hołd Chrystusowi-Królowi.

Żyjemy w pełnym okresie oktawy Bożego Ciała. Odbywają się publiczne uroczyste procesje, w których celebrans obnosi Przenajświętszy Sakrament, błogosławiąc wiernemu ludowi. Z kolei taka procesja odbyła się w ub. wtorek na Czyżkówku, jednej z piękniejszych dzielnic naszego miasta. Jak tą parafia przywiązana jest do wiary św. i jak gorąco czci Najwyższego Pana nad Pany — dowodem tego były przepiękne i bardzo bogate dekoracje domów i iluminacje. Nie było prawie domu, z którego by nie zwisały kilimy, dywany, obrazy, sztandary narodowe i papieskie; nawet ołtarzyki pobudowano. Niemal każde okno było oświetlone — iluminowane świecami lub elektrycznie. Płoty i parkany udekorowano zielenią. Na uroczystość do Czyżkówka przybyły towarzystwa kościelne z parafij bydgoskich, siostry Miłosierdzia, Elżbietanki, Franciszkanki oraz kilkutysięczne rzesze wiernych. O godz. 17.30 uroczyste nieszpory odprawił ks. Rólski z parafii Najśw. Serca P. Jezusa. Wśród licznie przybyłego duchowieństwa widzieliśmy ks. kan. Schulza, ks. prob. Skoniecznego, ks. dyr. Gintrowskiego, ks. prof. Dachterę i innych. Po nieszporach wyszła procesja, którą celebrował dziekan bydgoski ks. kan. Stepczyński w asyście ks. Musiała i ks. Steinborna oraz licznego duchowieństwa. Honorową asystę pełnił ks. proboszcz Baranowski. Procesjonalny orszak przeszedł ulicami Koronowską, Grunwaldzką, Św. Antoniego i Koronowską z powrotem do kościoła. Trasa, którą posuwała się procesja, wynosiła ok. trzech kilometrów.

Bardzo piękne ołtarze przed swymi domami zbudowali: pierwszy na rogu Grunwaldzkiej i Koronowskiej p. Kempiński, drugi p. Hapke, ul. Grunwaldzka 170, trzeci przy probostwie w tejże ulicy nr 207 — Matki Różańcowe, czwarty przy kościele zbudowało Kat. Tow. Robotników. Kolejno odśpiewali Ewangelię św.: ks. Klimacki, ks. Zaborowski, ks. prob. Skonieczny i ks. kan. Schulz. Celebransa prowadzili pp. Kowalski, Zacharias, Masełkowski Roman, Reimann, Hartman, kier. szkoły Tański i Woźny. Pienia wykonał przy ołtarzach bardzo pięknie chór św. Grzegorza pod dzielną dyrekcją p. Grzemskiego. Podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Te Deum".

Czyżkówko swą wspaniałą dekoracją publiczną pokazało na zewnątrz, że parafianie całym sercem stoją przy sztandarze Chrystusowym.

Wzorowy porządek podczas procesji utrzymywała policja III komisariatu i Kat. Tow. Robotników.

* * *

Prośba do szlachetnych dobrodziejów.

Uroczystość w ub. wtorek, która zgromadziła olbrzymie tłumy, tym dobitniej uwypukliła palącą sprawę, jaką jest dokończenie budującego się nowego kościoła. Nie mówiąc o takich okazjach, dotychczasowa kapliczka tylko w małej części może pomieścić wiernych przybywających na nabożeństwa. Budowa nowego kościoła jest już bardzo daleko posunięta. Najważniejsza to posadzka, którą można by układać. Brak jednakże dostatecznych funduszów. Mamy szlachetnych dobrodziejów, którzy z pewnością nie poskąpią grosza, okażą serca, jak już niejednokrotnie dali dowód, tym bardziej, że chodzi tu przecież o sprawę Chrystusową.

Datki i ofiary przyjmuje Komitet Budowy Kościoła i ks. prob. Baranowski.

Popisy uczniów

Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego (dyr. W. Winterfeld).

Jutro w piątek, dnia 16 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w wielkiej sali Resursy Kupieckiej popis uczniów. Występować będą **soliści z akompaniamentem orkiestry konserwatorium.** Dyrektor zakładu **p. Winterfeld** tymi popisami kończy **35 rok szkolny.** Publiczność bydgoska będzie miała okazję ponownie przekonać się o wytrwałej i owocnej pracy zakładu. Bilety po 50 gr do nabycia przy kasie wieczornej. (n5436

— **Katolickie Stow. Mężów przy par. św. Trójcy.** W niedzielę 18 bm. przypada święto KSM. Z okazji tej odbędzie się uroczysta akademia w salce parafialnej poprzedzona nabożeństwem rano o godz. 7, podczas którego wszyscy członkowie przystępują do wspólnej komunii św. Zbiórka przed głównym ołtarzem. Po nabożeństwie akademia w salce parafialnej. Wszystkie organizacje proszone są o udział.

Przed wyjazdem na urlop

na wieś, w góry, nad morze

Szan. Prenumeratorzy zechcą zawiadomić Administrację wzgl. agenturę naszego pisma o zmianie adresu, by mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „Dziennik Bydgoski"

Tragiczne skutki mocowania się.

Niezwykły wypadek wydarzył się w lesie rynkowskim 49-letniemu robotnikowi Stanisławowi Szelągowskiemu, zam. przy ul. Gdańskiej 33. Znalazłszy się w lesie w towarzystwie swych znajomych, z którymi bawił się, Szelągowski przypominając sobie dawne czasy przy wojsku, mocował się z jednym z znajomych. W pewnej chwili mocując się spadł z pleców przyjaciela głową na ziemię tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kręgosłupa. Przerażeni towarzysze zawezwali karetkę Pogotowia Ratunkowego, która przewiozła nieszczęśliwego do Szpitala Miejskiego, gdzie po kilku godzinach zmarł. Tragicznie zmarły osierocił żonę i czworo nieletnich dzieci.

— **Uwaga, powstańcy wielkopolscy!** Celem objęcia dawnego „Kasyna Cywilnego" zarządzam zbiórkę wszystkich powstańców-kolejarzy dziś wieczorem o godz. 19,30 przed sekretariatem Zw. Legionistów na ul. Słowackiego, skąd udamy się w pochodzie do naszej nowej siedziby. Bromberek.

— **Rada miejscowa Stow. Pań Miłosierdzia** św. Wincentego à Paulo urządza dla członkiń kurs sanitarno-ratowniczy 10-godzinny i to w szkole św. Trójcy, ul. Kordeckiego. Kurs rozpoczyna się w poniedziałek 19 bm. o godz. 17,30. Zgłoszenia przyjmuje p. Wykrzykowska, ul. Kordeckiego 12, tel. 3914.

— **Gdzie składać śmieci?** Miejski urząd zdrowia zawiadamia, że składanie śmieci przewidziane jest tylko na Bielawkach, na parcelach pp. Jaworskiego i Wodtkego przy ul. Stepowej. W innych miejscach, a szczególnie na przedmieściu Jachcic w obecnej porze letniej składanie śmieci jest zabronione.

— **Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego** im. M. Curie-Skłodowskiej zawiadamia rodziców, że egzamin do kl. I odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8 rano. Przyjmuje się jeszcze zgłoszenia kandydatek do kl. I codziennie od godz. 8—14. (n5435

— **Ulgi dla firmy „Leo".** W myśl ustawy o ulgach inwestycyjnych stwierdził Minister Skarbu na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu, przedstawiony w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, że firma „Leo", fabryka obuwia S. A. z siedzibą w Bydgoszczy, służy prawo do ulg przewidzianych w ustawie w odniesieniu do nakładów, związanych z założeniem wytwórni mechanicznej obuwia typu wojskowego w Mielcu. Według „Monitora Polskiego" (nr 132 z 12. 6. 1939) prawo do powyższych ulg służy pod warunkiem, że firma w wymienionej wytwórni będzie produkowała wyłącznie obuwie typu wojskowego.

— **Zebranie uczestników strajku szkolnego.** W poniedziałek 19 bm. o godz. 18,30 w Domu Katolickim przy Farze odbędzie się zebranie miesięczne wraz z uroczystym wręczeniem dyplomów uczestnikom. Prosimy o gremialne przybycie ze względu na ważne sprawy z walnego zjazdu. Zarząd.

— **Szkoła Przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy na jednoroczny kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10—12 oraz środy i piątki w godz. od 17—18 tylko do 20 czerwca br. (n4473

— **Zabawa leśna.** W sobotę 17 bm. po południu urządza koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole im. św. Jana zabawę leśną w lesie gdańskim (obok pułku murowanego) dla dziatwy szkolnej, na której będzie moc niespodzianek, jak: smaczna grochówka z kiełbasą z kuchni polowej, loteria fantowa, strzelanie o nagrody dla młodych i starszych, jazda na konikach oraz różne inne gry i zabawy. Bufet bogato zaopatrzony. Zarząd koła bardzo zaprasza rodziców i gości. Czysty zysk przeznaczono na pomoce naukowe dla biednej dziatwy. (n5380

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, 23.35.
Wierzchucina 10.25, 22.00.
Opławca i Smukały Górnej 8.10, 9.00, 9.40, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.45, 17.00, 17.55, 19.40, 20.10, 22.00, 23.35.
Smukały Dolnej 9.00, 12.00, 14.40, 17.55, 19.40.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20, 22.10.

W dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10
Wierzchucina 11.45*, 15.30**, 19.35*.
Wąwelna 13.30*, 19.35*.
Opławca i Smukały Górnej 8.10, 9.00, 11.05, 11.45*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15.30**, 17.00, 19.35*, 20.10.
Smukały Dolnej 9.00.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (n4471

Kino APOLLO Krasińskiego 23. Tel. 3495 Początek o godz. 5,10, 7,10 i 9,15

Dziś, w czwartek 15 b. m. wspaniała premiera. Najnowszy film reżyserii Busby Berkeley. Najwspanialsze widowisko, pełne dramatycznego a zarazem wesołego życia stolicy filmu p. t.

Hotel Hollywood

Plejada gwiazd. Zespół pięknych girls. Romantyzm. Humor. Muzyka. Spiew.

W rolach głównych: Dick Powell, Rosemary Lane, Lola Lane i Glenda Farrell.

Nadprogram: najnowszy tygodnik i Kronika P. A. T'a (n-5464

Stan wody w Wiśle z dnia 14. VI. 1939 r

Kraków — 2.53, (2.78), Zawichost + 1.50, (1.52), Warszawa + 1.05, (1.10), Płock + 0.83, (0.88), Toruń + 1.00, (1.09), Fordon + 1.13, (1.20), Chełmno + 0.98, (1.08), Grudziądz + 1.18, (1.26), Korzeniowo + 1.32, (1.38), Piekło + 0.52, (0.60), Tczew + 0.64, (0.73), Einlage + 2.40, (2.38), Schievenhorst + 2.60, (2.56).

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13. VI. 1939 roku.

Spędzono: wołów 98, buhajów 73, krów 351, jałowic 57, bydła 579, świń 2285, cieląt 903, owiec 111. Razem 4457 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

Woły:

Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	68— 70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56— 62
Mięsiste tuczone starsze	00— 00
Miernie odżywione	00— 00

Buchaje:

Wytuczone pełnomięsiste	64— 68
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	44— 50
Miernie odżywione	00— 00

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	52— 62
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 44
Miernie odżywione	24— 32

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	56— 62
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	00— 00

Młodzież:

Dobrze odżywione	00— 00
Miernie odżywione	00— 00

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	70— 76
Tuczone cielęta	56— 66
Dobrze odżywione	50— 54
Miernie odżywione	40— 48

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	62— 68
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 60
Dobrze odżywione	— 40

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	104—108
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—102
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	96— 98
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	90— 94
e) maciory i późne kastraty	90—100
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: spokojny.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 14. VI. 1939 r.

Zboża

Pszenica 22,25—22.75 Żyto 15,50—15,75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 18,75—19,00, jęcz. 644—650 g/l 18,25—18,50. Owies 16,75—17,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 42.50—43,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 41.50—42,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 39,00—40,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 36,50—37,50, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 32,00—33,00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 30,00—31,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00.00, mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 25.25—25,75 mąka żytnia razowa 0—95%, 20.75—21,25, mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu), 00,00—00.00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 24,25—24,75; Otręby pszenne miałkie stand. 11.75—12,25, Otręby pszen. średnie 11,50—12,00, Otręby pszenn. grube 12.50—13,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,00—12.50 Otręby jęcz. 12,25—12.75; Kasza jęczm kraj. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w 32,00—33,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 42,50—43.00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 27,00—29.00 Groch Wiktoria 36,00—40,00 Groch zielony (Folger) 27,00—29,00, Wyka jara 23,00—24,00 Peluszka 24,00—25,00 Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,25—11,75. Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00.00 00,00, Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00. Rzepik ozimo bez worka 00,00—00,00, Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerez bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna surowa bygr. kanianki 00,00,—00,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 000.00—000,00, Koniczyna biała surowa 000.00—000,00 Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odduszczona 00.00—00,00, Przelot 00,00—000,00 Raigras angielski 150,00—160,00, Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25,50—26,00, makuch rzepakowy 13,75—14,25, maknch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00, siano nadnoteckie prasowane 8.25—8,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 15 6. 39:

dolary amerykańskie	5,30½
dolary kanadyjskie	5,28½
funty szterlingów	24,85
franki szwajcarskie	119,65
franki francuskie	14,05
belgi belgijsie	90,30
liry włoskie	18,30
floreny holenderskie	282,—
marki niemieckie	76,—
guldeny gdańskie	99,75

SPORT

Najlepsze lekkoatletki Pomorza na starcie w Bydgoszczy

Dobry poziom biegów. — Rekord Pomorza w sztafecie wyrównany. — Niespodzianki mistrzostw Pomorza.

Przy udziale wszystkich najlepszych zawodniczek z Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy odbyły się we wczorajszą środę na stadionie miejskim mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza pań. Pomimo dnia powszedniego na stadionie miejskim zebrało się sporo entuzjastów „królowej sportów" — lekkiej atletyki. Otwarcia zawodów dokonał prezes Pom. OZLA p. mgr Zakrzewski, wręczając kółka olimpijskie za rok 1938: Książkiewiczównie (Pomorzanin) i Gawrońskiej (Sokół Grudz.). Zawody stały na dość dobrym poziomie i przyniosły kilka niespodzianek w postaci zwycięstwa Konklewskiej (Pomorzanin) w biegu na 200 m, Pastwówny (Sokół Bydg.) w oszczepie oraz Świeżyńskiej (Pomorzanin) w rzucie dyskiem. W niektórych konkurencjach poziom był wysoki i nie pozostanie bez wpływu na skład reprezentacji Polek przeciw Włoszkom. W sztafecie 4×100 m Pomorzanin wyrównał rekord Pomorza, należący do Sokoła grudziądzkiego. Dobre wyniki osiągnięto również w biegu na 60 m, w skoku wzwyż, w biegu 200 m i w dysku. Techniczne wyniki mistrzostw Pomorza przedstawiają się następująco:

60 m: 1) Książkiewiczówna 8,2 sek., 2) Felska (Sokół Grudz.) 8,6, 3) Wiśniewska (Pom.) 8,7, 4) Stawska (Pom.) 8,8.

100 m: 1) Książkiewiczówna 13,2, 2) Konklewska (Pom.) 13,3, 3) Gawrońska (Sokół Grudz.) 13,5, 4) Staruszkiewiczówna (Sokół Grudz.) 13,6.

200 m: 1) Konklewska 27,4, 2) Gawrońska 28,1, 3) Staruszkiewiczówna 29.2.

800 m: 1) Kreinikówna (Pom.) 2:59,2, 2) Wegnerówna (Polonia Bydg.) 3:15,4, 3) Budziakówna 3:40 sek.

4×100 m: 1) Pomorzanin w składzie: Książkiewiczówna, Wiśniewska, Stawska, Konklewska — 53,3 sek. (rekord Pomorza wyrównany), 2) Sokół Żeński, Grudziądz 54,5 sek.

80 m płotki: 1) Romanowska (Ciszewski Bydg.) 13,6, 2) Wiśniewska 14,4, 3) Felska (Sokół Grudziądz).

Skok wzwyż: 1) Wiśniewska 144 cm, 2) Romanowska 140 cm, 3) Felska 135 cm, 4) Stawska 135 cm.

Skok w dal: 1) Wiśniewska 467,5 cm, 2) Stawska 456 cm, 3) Brendelówna (Sokół Grudz.) 440 cm, 4) Jankówna (Polonia).

Kula: 1) Skrzypnikówna (Pom.) 9.82 m, 2) Stawska 9.10 m, 3) Ożdżanka (Sokół Grudz.) 8.98 m, 4) Wiśniewska 8.86 m.

Oszczep: 1) Pastwówna (Sok. Żeń. Bydg.) 29.43 m, 2) Stawska 28.63 m, 3) Sinoradzka (Pom.) 26.15 m, 4) Romanowska 24.42 m.

Dysk: 1) Świeżyńska (Pom.) 36.06 m, 2) Skrzypnikówna 32.61 m, 3) Gawrońska — 31.49 m.

W punktacji ogólnej zwyciężył Pomorzanin 202 pkt., 2) Sokół Żeński Grudziądz 76 pkt., 3) KS Ciszewski Bydgoszcz 37 pkt., 4) Sokół Żeński Bydg. 15 pkt., 5) Polonia 13 pkt.

W ramach mistrzostw odbył się bieg na 5000 m, w którym Wasilewski (WKS Bydg.) zaatakował rekord Pomorza. Próba nie powiodła się. Wasilewski osiągnął czas 16:10.6 a Siemieniecki (Sok. Bydg.) 16:35,4.

W wyniku mistrzostw Pomorza pań barwy Polski na meczu z Włoszkami poza Książkiewiczówną, Gawrońską, Felską, Romanowską reprezentować będzie prawdopodobnie także Swieżyńska w rzucie dyskiem.

W drodze przez Bydgoszcz...

WIEŚCI Z MIĘDZYNARODOWEGO RAJDU AUTOMOBILOWEGO.

Jastrzębia Góra, 15. 6. W nocy z wtorku na środę przybyli do Jastrzębiej Góry uczestnicy międzynarodowego raidu automobilowego, przebywszy w dotychczasowych dwóch etapach dystans 2.653 km.

Na drugim etapie odpadli od konkurencji p. Ryl na Fiat 1100 i pani Kuncewiczowa na Chevrolecie. Wóz pana Ryla odmówił posłuszeństwa za Kielcami, wóz pani Kuncewiczowej uszkodzony został pod Warszawą. Zmusiło to automobilistkę do wycofania się z raidu wskutek przekroczenia czasu, lecz jedzie ona dalej poza konkursem i przybyła do Jastrzębiej Góry w środę o godz. 4 rano. Na punkt kontrolny w Jastrzębiej Górze pierwszy przybył Jan Ripper na Lancii o godz. 0.13, za nim Kossowski na Fiat 1500 o godz. 0.16, Pronaszko na Renault o tym samym czasie, Potocki na BMV o 0.45, Polański na Hansa o 0.51 i Dzierliński na Renault o 0.52.

Ostatni z zawodników — Szachowski na Skodzie przybył na metę o godz. 3.49.

Pod Wejherowem p. Tarnawa na Aero uszkodził podwozie, wpadając do rowu.

Dzień wczorajszy (środa) przeznaczony był na odpoczynek.

Dziś w czwartek odbywa się próba szybkości płaskiej bez rozbiegu na szosie pomiędzy Jastrzębią Górą a Wielką Wsią. Start do próby odbędzie się z miejsca, z silnikiem w ruchu, z pełną obsadą samochodu, na odcinku 1 km.

Również w dzisiejszy czwartek rozpocznie się trzeci etap raidu. Trasa prowadzić będzie z Jastrzębiej Góry przez Gdynię, Tucholę, Bydgoszcz, Konin do Warszawy. W Koninie zawodnicy zatrzymają się celem uzyskania wiz kontrolnych swoich książek drogowych.

MISTRZ LUKSEMBURGA PRZEGRAŁ Z REPREZENTACJĄ WARSZAWY 1:3.

Warszawa. W środę odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Luksemburga Jeunesse i reprezentacją Warszawy. Warszawa, która wystąpiła w osłabionym składzie bez graczy ligowych Polonii, odniosła zwycięstwo w stosunku 3:1 (1:1).

Gra była obustronnie słaba szczególnie w pierwszej połowie. Po przerwie, zwłaszcza przez ostatnie 30 minut, Warszawa grała o klasę lepiej.

Zawody prowadził p. Hasselbusch. Widzów około tysiąca.

Dziś, w czwartek, o godz. 18 goście grają na boisku Polonii mecz z drużyną ligową Polonii.

CZESKIM PIŁKARZOM NIE WOLNO WYGRYWAĆ Z NIEMCAMI.

Londyn. „Times" donosi na podstawie informacyj korespondenta praskiego, że po meczu Berlin — Praga Gestapo wezwało trzech czeskich zawodników z drużyny Slavia i zapowiedziało im, że na przyszłość w spotkaniach z Niemcami nie wolno im stosować ostrych metod gry i nie wolno powodować klęski Niemiec, gdyż w przeciwnym razie grozi im areszt.

PO RÓWNORZĘDNEJ WALCE TŁOCZYŃSKI PRZEGRAŁ Z RIGGSEM.

Paryż. Dzień środowy nie był zbyt pomyślny dla Polaków na mistrzostwach tenisowych Francji. Zarówno w grze pojedynczej panów, jak i w grze mieszanej, Polacy zostali wyeliminowani.

W ćwierćfinale gry pojedynczej panów Tłoczyński napotkał na najlepszego tenisistę turnieju Amerykanina Riggsa i przegrał po zaciekłej czterosetowej walce 6:2, 2:6, 6:8, 5:7. Walka Tłoczyńskiego z Riggsem była najpiękniejszym spotkaniem dnia. Mimo porażki Tłoczyński wykazał doskonałą formę, walcząc okresami jak równy z równym.

Tłoczyński mimo porażki jest zadowolony z uzyskanego wyniku.

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Baworowski przegrała z parą Pannetier — Journu 6:3, 1:6, 3:6.

Dziś w czwartek Jędrzejowska walczy w półfinale gry pojedynczej pań z Francuzką Lebailly, a para Baworowski — Tłoczyński spotka się w ćwierćfinale gry podwójnej panów z parą jugosłowiańską Puncec — Mitic.

SUKCES RTM. KOMOROWSKIEGO W BUKARESZCIE.

Bukareszt. W środę odbył się w Bukareszcie na międzynarodowych zawodach konnych konkurs o nagrodę ministerium obrony narodowej. Konkurs zakończyło bez punktów karnych 8 koni, z tego dwa polskie: Bimbus i Zbieg. W pierwszej rozgrywce pomiędzy tymi 8-ma końmi, w której przeszkody zostały podwyższone do 170 cm, odpadły dwa konie, w tym Bimbus z powodu upadku na przeszkodzie.

W dalszej rozgrywce przeszkody zostały znowu podwyższone do 190 cm. Tym razem parcours bez błędu przeszły trzy konie, a mianowicie Zbieg, pod rtm. Komorowskim, niemiecki Der Aar pod rtm. Weidemannem i rumuński Dracul Stie pod rtm. Zahei. Te trzy konie podzieliły między sobą pierwszą nagrodę.

Kronika Towarzystw

Czwartek, dnia 15 czerwca

godz. 20. **„Halka".** Nadzwyczajna lekcja śpiewu z powodu występu w „Sportowej". Komplet konieczny.

Piątek, dnia 16 czerwca

godz. 20. **RKS „Amator" sekcja piłkarska.** Schadzka wszystkich drużyn. W niedzielę zawody o wejście do A-klasy z toruńskim Pomorzaninem i juniorów z bydgoską „Brdą".

Niedziela, dnia 18 czerwca

godz. 8,30. **Rodzina Powstańców Wlkp.** Wycieczka do Opławca z kołami Zw. Powst. Wlkp. Zbiórka na mszy św. w kościele na Czyżkówku rano o godz. 8,30, potem wymarsz z orkiestrą na czele. Wiele urozmaiceń, szczególnie dla dzieci.

godz. 15. **Tow. Pszczelarzy.** Zebranie w pasiece doświadczalnej przy Al. Ossolińskich 14.

KSK „Jutrzenka". Wycieczka autobusem do Borówna w czwartek 22 bm.. Przejazd w obie strony 1,50 zł. Zgłoszenia u prezeski Baumowej, Siemiradzkiego 5/1 i u pp. Ptaszyńskiej i Kaźmierczakowej, Różana 16 do 19 bm. Zbiórka przed kościołem św. Trójcy.

Sprawy sokole

Baczność sokoli! W piątek 16 bm. o godz. 20 generalna próba ćwiczeń zlotowych dla druhów gniazd bydgoskich w Sokolni. Ponieważ będzie orkiestra na miejscu, jak najliczniejszy i punktualny udział konieczny.

Naczelnik Okręgu V.

Okręg. Wydział Sokolic. W czwartek o godz. 7,15 ostatnia przedzlotowa próba ćwiczeń przy muzyce, do której stanąć muszą wszystkie druhny bezwzględnie i punktualnie.

Gniazdo żeńskie. Plenarne zebranie w piątek 16 bm. o godz. 7,30 w sekretariacie. Na porządku obrad bardzo ważne i pilne sprawy. Liczny udział pożądany. Posiedzenie zarządu o godz. 6. Sprawy bardzo ważne.

Stronnictwo Pracy

KOŁO WILCZAK-OKOLE zwołuje na sobotę 17 bm. godz. 20 do Domu Sokoła przy ul. Miedza 4 zebranie swych członków. Tematem obrad będzie wycieczka do Brdyujścia. Przejazd 50 gr od osoby w obie strony. Udział w wycieczce mogą brać członkowie z rodzinami. Referat na zebraniu wygłosi prezes powiatowy p. radca Beyer.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Janczaka. Referat wygłosi radny Chmielewski, przeto prosimy o liczny udział. Sympatycy mile widziani.

na Fali Radiowej

Piątek, 16 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8.00: Audycja dla szkół. 8,10: „Znaczenie Ośrodków Zdrowia w Polsce". 8,15: Kłopoty i rady. 11,00: Audycja dla szkół. 11,30: Audycja dla poborowych. 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Audycja południowa. 14,45: „Kajakiem po naszych rzekach". 15,00: Muzyka popularna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Utwory fortepianowe na 4 ręce. 16,45: Rozmowa z chorymi. 17.00: Płyty. 18.00: Koncert. 19,00: „Książki, do których się wraca". 19,20: Chwila biura studiów. 19,30: Płyty. 20,05: Reportaż. 20,15: Rezerwa. 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,00: Pieśni kompozytorów szwedzkich. 21,25: Medytacje z „Wyznań" św. Augustyna. 21,45: „Don Juan - opera. 23,00: Ostatnie wiadomości. 23.05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim i węgierskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6.57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza" 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 17,00: Recital skrzypcowy. 17,40: Radio na kaszubskim brzegu. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30: Koncert rozrywkowy. 20,25: Rozmowa z radiosłuchaczami.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości bieżące. 13.05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty. 17,00: Z najnowszych filmów dźwiękowych. 17.30: Zespoły amatorskie grają. 17,55: Nasze wycieczki. 19,30: Płyty. 20,25: Skrzynka rolnicza. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne. 21,45: Muzyka z płyt.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,25: Muzyka cygańska. Lublana. 20,00: Koncert radioorkiestry. Tuluza. 20,10: Marsze. Londyn reg. 21,00: Koncert. Hilversum II. 21,40: Muzyka lekka. Budapeszt. 22.00: Muzyka jazzowa. Kowno. 22,00: Muzyka lekka. Florencja. 23.00: Muzyka taneczna. Kopenhaga 23,15: Muzyka taneczna. Radio Paris. Koncert nocny (do 0,30).

Telegramy

Dziś „premiera prasowa"!

Czy zarodek ministerstwa propagandy?

Warszawa, 15. 6. (Wiad. wł.). Dziś w czwartek odbędzie się jednak premiera prasowa. Do prezydium rady ministrów została zwołana pierwsza konferencja prasowa połączonych ministerstw, albowiem przy prezydium rady ministrów powstała „Koordynacja (po polsku. uzgadnianie) informacyj prasowych". Weszli tu przedstawiciele wojska, skarbu, spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych. Osiągnięte zostało porozumienie w tym sensie, że przeciwieństwa i sprzeciwności w informowaniu prasy przez władze mają być usunięte i odtąd konferencje odbywać się mają w prezydium rady ministrów przy współudziale i w obecności przedstawicieli wszystkich ministerstw.

W kołach dziennikarskich utrzymują, że kierownictwo spoczywać ma w ręku wiceministra spraw zagranicznych, Arciszewskiego, gdyż w obecnej chwili zagadnienia z polityki zagranicznej wysuwają się na czoło w życiu państwowym. (r)

Wydalenie dwóch dziennikarzy niemieckich.

Londyn, 15. 6. (PAT) Z Jerozolimy wydalono 2 dziennikarzy niemieckich, a mianowicie: dr. Franza Reicherta, głównego korespondenta DNB w Palestynie i Syrii i jego zastępcę dr. Adama Vollhardta. Mają oni opuścić Palestynę najpóźniej 22 czerwca.

—«:»—

Tragiczne skutki katastrofy.

Wągrowiec. (a) Na szosie Wągrowiec—Damasławek wydarzyła się w dniu 12 bm. o godz. 22,30 katastrofa samochodowa w pobliżu Damasławka. Samochód, własność Państw. Banku Rolnego z Poznania, kierowany przez szofera Ign. Adamczaka z Poznania, najechał na powózkę, którą jechał urzędnik gospodarczy Edmund Bochenek z Wiśniewa (pow. Wągrowiec) oraz nauczyciel Albin Martyński z Wiśniewka. Powózka została przez samochód strzaskana, koń lekko okaleczony, Bochenek ma złamaną nogę, a Martyński odniósł ciężkie obrażenia i w drodze do szpitala wągrowieckiego zmarł. Dyr oddziału Polskiego Banku Rolnego p. Antoni Kadiurzyński z Poznania, jadący w samochodzie, doznał lekkich obrażeń.

Na miejsce wypadku zawezwano eksperta kpt. Rojka z Poznania. Szofer Adamczak został aresztowany i osadzoy w więzieniu Sądu Grodzkiego w Wągrowcu. Śp. Martyński osierocił żonę i dwie córki. Dalsze śledztwo w toku.

Pół roku więzienia za wyszydzanie i lżenie narodu polskiego.

Tczew. (as) Starogardzki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę karną berlinkarza Bronisława Wutkowskiego, zam. w Płocku, który w dniu 10 maja rb. nad Wisłą w Tczewie publicznie wyszydzał i lżył naród polski. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Bronisława Wutkowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Trzeci dzień procesu o oszustwa z obligacjami państwowymi.

Wyrok ogłoszony będzie dziś wieczorem.

We wczorajszą środę, w trzecim dniu procesu przeciwko szajce oszustów przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy zeznawali świadkowie. Okazało się, że oszuści poszkodowali na terenie całego Pomorza cały szereg osób na ogólną sumę 90.000 zł. Właściciel majątku ziemskiego Paweł Hartmann z Trzemiętowa pow. bydgoskiego, który najdotkliwiej poszkodowany został przez oszustów, nie dużo zeznał przed sądem, gdyż, jak twierdził, nie orientował się w sytuacji i mając zaufanie do ludzi wypłacał każdemu pieniądze za przedłożeniem pokwitowania.

Świadek drogerzysta Bużalski zeznał, że przyszli do niego Kubica i Szumański, przybierając fałszywe nazwiska i zawiadomili go, że na jego obligację zakupioną w Gospodarczym Zakładzie Kredytowym padła wygrana 100.000 zł, lecz z tej sumy należy wspomnianej instytucji bankowej wypłacić dwa procent z góry. Drogerzysta wypłacił im około tysiąca złotych, a resztę pokrył innymi obligacjami. Jak się jednak później okazało, padł on ofiarą oszustów. Od świadka Franciszka Wilczewskiego zażądali z powodu rzekomej wygranej 25.000 złotych sumy 750 złotych tytułem kosztów manipulacyjnych. Pieniędzy tych jednak nie otrzymali. Świadek czeladnik rzeźnicki Kauz z Bydgoszczy poszkodowany został przez oszustów na 180 złotych, Niemiec Juliusz Bülow na 200 zł a inni przesłuchani świadkowie na mniejsze kwoty.

Po zamknięciu postępowania dowodowego i krótkiej przerwie obiadowej zabrał głos prokurator Masojada, który żądał wysokich kar dla wszystkich oskarżonych a w szczególności dla osk. Stawickiego, który występował w mundurze kapitana wojsk polskich przy dokonywaniu oszustw. Następnie przemawiali adwokaci, m. in. mec. dr Sypniewski, mec. Telichowski i mec. Feldmann, po czym o godz. 10 wieczorem przewodniczący sędzia okręgowy Masiak zakomunikował, że wyrok ogłoszony zostanie dziś w czwartek, o godz. 7 wieczorem.

Uroczystość w parafii Najśw. Serca Pana Jezusa.

Jutro, w piątek, 16 bm. odbędzie się w parafii Najśw. Serca Pana Jezusa uroczysta suma z kazaniem ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa, pod którego to opieką znajduje się ta parafia. Początek o godzinie 9. O godz. 19 uroczyste nieszpory z procesją. Na piękną tą uroczystość Zbawiciela naszego podążą niewątpliwie wielkie rzesze wiernych, by u stóp Chrystusa-Króla złożyć hołd i prosić o dalsze łaski.

Wiarogodna informacja.

Jak grom z jasnego nieba dotarła w zeszłym miesiącu do Bydgoszczy wiadomość o wielkiej **wygranej w wysokości 75.000 zł** na los nr 29514 w znanej na naszym terenie kolekturze K. Rzanny przy ul. Gdańskiej 25 i Placu Teatralnym 2 (nar. Frankego). Najbardziej intrygujące pytanie, kto są ci szczęśliwcy, którzy za jedne 40 zł otrzymują dwanaście tysięcy, szybko się wyjaśniło. Tajemnica kolektorska nie pozwala p. Rzannemu co prawda podać nam nazwisk grających jednak stwierdziliśmy, że 3 piątki były w posiadaniu bydgoszczan, jedną posiadał pewien obywatel ziemski z Pomorza, a ostatnia piątka była własnością pewnego pomocnika fryzjerskiego, zamieszkałego ostatnio w Poznaniu. Najbardziej szczęśliwym graczem jest chyba ostatnio wymieniony, który w pogoni za pracą właśnie w Bydgoszczy znalazł swe szczęście przy pomocy losu z „Groszem Szczęścia" kolektury Rzannego. W całej pełni sprawdziło się w tym wypadku najnowsze popularne już hasło tej kolektury „piątka losu od Rzannego — wzbogaciła niejednego".

Kolekturę p. Rzannego szczególnie teraz w okresie nabywania losów do następnej loterii naszym Szan. Czytelnikom bardzo polecamy.

—«:»—

— **Staraniem Pracowników Oświatowych Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 19 w hali pułku Dzieci Bydgoskich (wejście z ul. Sowińskiego) zabawa taneczna, na którą uprzejmie zaprasza wszystkich sympatyków Białego Krzyża — Komitet. (n5450

40 samochodów przejeżdżało przez Bydgoszcz.

Dziś rano o godz. 8.30 przejeżdżały przez Bydgoszcz pierwsze samochody, biorące udział w wielkim rajdzie samochodowym dokoła Polski. W czasie od godz. 5—8 kolejno startowało 40 aut z Jastrzębiej Góry w kierunku do Poznania. Samochody w Bydgoszczy się nie zatrzymały.

Zamknięcie ulic.

Starostwo Grodzkie podaje do publicznej wiadomości, że:

a) ul. Małachowskiego z powodu wykonania robót kanalizacyjnych, zamknięta będzie dla ruchu kołowego począwszy od 12 czerwca br. na okres 1-miesięczny;

b) ul. Ugory również z powodu wykonania robót kanalizacyjnych-wodociągowych zamknięta będzie od 16 czerwca br. na okres 3-miesięczny.

Z rejestru handlowego.

Do rejestru handlowego w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy wpisano nowe brzmienie firmy B. Fons i S-ka: „Fabryka i hurtownia surowców cukierniczych B. Fons i S-ka, właśc. B. Fons i O. Müller" w Bydgoszczy, ul. Sobieskiego 6. Firma urządziła samoistny oddział sprzedaży w Poznaniu.

Wygasły firmy: „Tri" i Spółka Przemysł Drzewny, tow. z ogr. poręką w Bydgoszczy, tudzież „Mleczarnia Centralna" — spółka z ogr. odp. w Bydgoszczy.

—«:»—

— **Kursy handlowe Kapturkiewicza** przyjmują już zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1939/40. Młodzież przyjmowana będzie na kursy dziesięciomiesięczne, zaś dorośli na sześciomiesięczne. Dla pracujących osobne kursy wieczorne. Podstawą przyjęcia na kurs jest ukończenie przynajmniej szkoły powszechnej. — Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursów, Bydgoszcz, ulica Konarskiego 9, telefon 36-30. (n5441

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** urządza w czwartek 29 bm. (Piotra i Pawła) wycieczkę w Bory Tucholskie do Tlenia luksusowym autobusem. Przejazd w obie strony 4 zł. Zgłoszenia w firmach: Jankowski i Syn, skład sukna, gmach hotelu Pod Orłem i Tadeusz Ferber, skład bławatów, Gdańska róg Cieszkowskiego.

— **Na Baon Obrony Narodowej w Bydgoszczy** złożył p. Włodzimierz Zajda, drukarnia, Zduny 23 — 10 zł i wzywa Drukarnię Centralną Wilfart, drukarnię Czuby, drukarnię Fiszera, drukarnię Załachowskiego, Drukarnię dla Handlu i Przemysłu Mamach i inne drukarnie, oraz swoich dostawców.

— **Zw. Podoficerów Rezerwy koło powiat.** urządza wycieczkę wraz z zabawą leśną do opławca w dniu 18 bm. Przygrywać będzie znana orkiestra FPTK. Na miejscu własny tani bufet, a zatem kto z sympatyków chciałby zapomnieć o troskach, niech śpieszy do Dpławca. Wyjazd z Bydgoszczy już od godz. 7,45. Bilety w cenie 50 gr w obie strony. A zatem do zobaczenia w Opławcu! (6534

Odpowiedzi Redakcji

Pani prof. M. Właśnie dlatego, że nie chcemy naruszać pamięci zmarłego, nie polemizujemy. Uwaga nie była podyktowana złośliwością.

„C. D. — okno". Jeśli nie zawarł Pan z właścicielem domu umowy co do odpowiedzialności za zbicie szyby, natenczas nie jest Pan zobowiązany za szybę zapłacić.

J. K. w Kartuzach. Redaktor będzie w niedzielę na zjeździe rzemiosła w Kartuzach. Udzieli Panu wyjaśnień co do lokaty. Pieniędzy nie należy wycofywać. Są pewne. Niemieckie „Kriegsanleihe" też wszystkie zostały spłacone. Nie pozwól się Pan bałamucić.

POLECENIA

Meble solidnej kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32.** 922

SPRZEDAŻE

Trzypiętrowy dom komfortowy, centrum, cena 46000. f6533

Dwupiętrowy centrum, składem, dochód 9000, cena 60000, wpłata 40 000.

Dwupiętrowa willa, wpłata 15 000.

Dom wolne 3 pokoje, ogród cena 3400, dużo innych korzystnych obiektów sprzeda Sokołowski, Zduny 4—1.

Na sprzedaż 2 używane kosiarki do trawy. Beyer, Pałcz poczta Fordon, tel. 40. f6529

Domu 4-piętrowego połowę w śródmieściu Grudziądza sprzedam. Buchholz, Grudziądz, Focha 4. n5451

Jadalka tanio. Stolarnia, Wały Jagiellońskie 17. 5554

Reklamówkę Ford w najlepszym stanie sprzedam, Tel. 34-33. (5546

Dom 5540 handlowy, centrum sprzedam, czynsz 7300, wpłata 40000, reszta długoterminowa 16000. Oferty „Wolne mieszkanie" Dziennik.

Skrzypce stare, włoskie (Joannes Gagliano) 1800 roku, smyczek włoski, futerał skórzany, 320 zł. Krasińskiego 4/4, godz. 19—21. f6550

Skład papieru tanio. Wskaże filia Dziennika. f6551

Lustro duże, maszyna szycia 38 zł. Pomorska 46. f6549

Dom piętrowy, nowy. Cena 8500 Kaszubska 16. Rudek. f6550

KUPNA

Kupię n5429 dom dochodowy w Bydgoszczy, wpłacę 20.000, reszta większe spłaty miesięczne wprost od właściciela. Oferty uprasza Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Masywny".

Kupię dom czynszowy przy głównej ulicy w Bydgoszczy przy wpłacie 50 do 60.000 zł. Zgłoszenia pod „50.000" do Dzien. Bydg. f6435

Używane książki szkolne, powieściowe kupuje księgarnia Kamińskiego, Sniadeckich 7. f6524

4 koła od lekkiej ciężarówki kupię na podwozie do oryginaln. Fiata, przykręcenia dwudziestki, także 4 opony i dętki. Manikowski, Brodnica. n5455

Kupię dom od gospodarza, wpłata 15000 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „J. L. 15 000". (5533

Kupię tokarnię 150 cm. Oferty filia „Tokarnia". f6525

Autoclav 250—300 litrowy kupię. Oferty pod „300" do filii Dziennika Bydg. f6557

Kupię f6545 dom, wpłacę 8—10 tys. Oferty pod „W. G." filia.

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer z czerwonym prawem jazdy, lat 33, 10-letnią praktyką kupiecką samodzielną, posiada własną nieruchomość Oferty Chełmno Chłosta „20000". 5537

Do fabryk n5428 i zakładów chemicznych oraz na czas kampanii cukrowniczej wykwalifikowanych chemików poleca „Bratnia Pomoc". Stowarzyszenie Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu, Al. Marszałka Piłsudskiego 7, tel. 39-46.

Gospodyni n5454 restauracyjna poszukuje stałej posady od 1. VII. 39 do samodzielnego prowadzenia kuchni i pomoc w interesie. Zgłoszenia Poste Restante Tczew I.-lat 25.

POKOJE WOLNE

Komfortowe remontowane. Cieszkowskiego 13—4. f6411

Ładnie umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Dworcowa 84 m. 7. n5206

Pokój ładny, także przyjezdnym Cieszkowskiego 4—3. (5541

Lepszy pokój panu. Gdańska 51, m. 5. n5444

Pokój telefon, łazienka. Cieszkowskiego 1 m. 6. n5448

Gdańska 42—8. f6544

Pokój f6526 utrzymaniem. Zduny 13/2.

Pokój umeblowany. Gdańska 36 m. 4. f6558

Pokój próżny. Wały Jagiellońskie 15—2. f6554

Pokój umeblowany osobne wejście. Pomorska 58/6, dom ogrodowy. f6538

Frontowy słoneczny, telefon, pierwszorzędne utrzymanie. Cieszkowskiego 8/4. f6553

Pokój słoneczny, utrzymanie, także przyjezdnym. Gdańska 55—4. f6535

Umeblowany używanie kuchni. Marcinkowskiego 9—14. f6556

ZAMIANY

Zamienię realność czyuszową przedsiębiorstwem, centrum Bydgoszczy, na dom Poznaniu, Gnieźnie, Toruniu. Oferty Dziennik „38.000". 5559

LETNISKA

Letniska dla żony i 17-letniej córki pobliżu lasu poszukuję. Oferty upraszam pod „B. 141". n5478

Letnisko Borówno las, woda, dobre utrzymanie, blisko Bydgoszczy, 4 zł dziennie. Autobus Bydgoszcz-Świecie. f6508

Najbliższe letnisko, restauracja, ogród plaża to Opławiec. (n5427

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

4—2 i 1 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13/1.

2 pokoje z kuchnią, spiżarką, komfortowe w nowowybudowanej willi 55 zł. Karpacka 8. L. M. 5544

3 pokojowe z wszelkimi wygodami od 1 lipca lub sierpnia na Bielawkach. Adres wskaże administracja. n5372

Mieszkanie 3 pokojowe w nowym domu, centr. ogrzewanie od 1 lipca. Wiadomość Ks. Markwarta 20/1 lub tel. 35-73. n5437

3 pokojowe komfortowe, słoneczne, w nowym domu na I piętrze z łazienką kaflową, balkonem, (blisko śródmieścia) dla dobrze sytuowanego, bezdzietnego małżeństwa od zaraz lub 1 lipca wzgl. 1 sierpnia. Zgł. na ul. Paderewskiego 28. (n5269

4 pokoje kuchnia słoneczne. Płocka 13. 5539

5 pokojowe komfortowe, parkiet w centrum miasta. Cieszkowskiego 10, wiadomość tel. 41-65. 5561

DZIERŻAWY

Piekarnia n5434 parowa w dużej urzędniczej wiosce zaraz do odstąpienia. Franciszek Gruss, mistrz piekarski, Iłowo powiat Działdowo.

Piekarnia nowoczesna, nowowybudowana wraz z mieszkaniem, składem i lokalem handlowym w śródmieściu Gdyni natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia kierować Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Piekarnia". n5446

Drogerię w Wyrzysku, dobrze prosperującą, istniejącą 11 lat, z powodu choroby korzystnie natychmiast odstąpię T. Jagodziński, Wyrzysk. 22 Stycznia 73. f6523

Garaż 20 zł do wynajęcia. Gdańska 62. f6522

RÓŻNE

Mężczyźni!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków, skrytka 240. (n4395

†

Dnia 12 czerwca 1939 r. zmarł tragiczną śmiercią mój najdroższy mąż, syn, brat, szwagier i stryj ś. p.

Wojciech Pawlicki

oficer rezerwy Wojsk Polskich

przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 czerwca b. r. o godz. 16-tej po poł. z kaplicy cmentarza nowofarnego.

W ciężkim smutku pogrążeni

Żona, matka i rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Warszawa. (5534

Z dniem **11 bm.** uruchamiamy

stałą komunikację autobusową

na linii

BYDGOSZCZ—GDYNIA

5,30	odj.	**Bydgoszcz**	przyj.	23,35
7,20		**Tuchola**		21,45
8,00		**Czersk**		21,05
8,35		**Zblewo**		20,30
10,40	przyj.	**Gdynia**	odj.	18,30

Odjazd autobusu: n-5190

Dworzec autobusowy Plac Kościeleckich.
Przedsprzedaż biletów w biurze podróży „Orbis”

KONCESJONOWANE PRZEDSIĘBIORSTWO AUTOBUSOWE

„AUTOKOMUNIKACJA“ Sp. z o. o.

Tel. 21-00 **BYDGOSZCZ** **ul. Sielanka 2.**

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe

M. Jakubik - Gdynia

ul. Starowiejska 23 — Telefon 10-64

załatwia (n4680

wszelkie przewozy, przeprowadzki, ekspedycje na miejscu

i na liniach Gdynia — Gdańsk — Bydgoszcz — Łódź
Gdynia—Gdańsk—Grudziądz—Warszawa.

Stała codz. komunikacja Gdynia-Gdańsk.

SPRZEDAŻ

Place
budowlane na sprzedaż. Koronowska 51. 5535

Koń
z wozem handlarskim na sprzedaż. Nakło, Jackowskiego 8. f6515

1 maszyna
do szycia prawie nowa, 1 fortepian dobrze utrzymany korzystnie na sprzedaż. Gdańska 31/3. (f6519

Apteka n5456
małym mieście Poznańskie, obrót roczny 30,000 zł na sprzedaż Reflektanci poważni gotówką. Oferty „PAR” Poznań „55,433”.

Motocykl
D. K. W. 200 cm³, rejestrowany, sprzedam tanio z powodu choroby. Gdańska 139, w podwórzu. 5549

Samochód
Polski Fiat 508/111 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nakielska 135, tel. 31-58. n5461

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Hotel Hollywood“ z Dick Powellem oraz tygodnik.

BAŁTYK: „Dla Ciebie Seniorito“ i „Pościg“.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Czarny Korsarz” i Wyspa w płomieniach”.

KRISTAL: „Niebezpieczna kobieta“ z Tino Rossi oraz najnowszy tygodnik. Ostatnie [illegible]

LIDO: Dziś „Wesoły ordynans“ w r. gł. Fernandeli, oraz b. nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Tłum szaleje“ w r. gł. Robert Taylor oraz nowy tygod.

Sanki 5550
do więzienia swetrów 8×80 tanio ewent. z wyuczeniem Baumgart, Pomorska 54.

Stoły
i regały nadające się do składu, tanio na sprzedaż. Ul. Dworcowa 44 m. 1. n5442

W Gdyni
tanio sprzedam w śródmieściu przy ul. Swiętojańskiej z powodu podziału majątku parcelę ca 2200 □ z domem mieszkalnym. Parcela nadaje się na budowę banku, kina lub większego przedsiębiorstwa handlowego. Oferty pod „Centrum” Dziennik Bydgoski **Gdynia.** n5445

Sprzedam
dobrze zaprowadzony skład kolonialny kompletnym urządzeniem, połączony z salą taneczną, w dużej wiosce bezkonkurencyjnej, wartość 3600, zł. Dzierżawa 45 zł miesięcznie. A. Baumgart, Kornelin poczta Rynarzewo pow. Szubin. f5536

Wózek
dziecięcy sportowy tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 81—5. 5542

POSADY WOLNE

Kucharka
od zaraz potrzebna. Kawiarnia Nierzwicki, Więcbork. 5563

Chłopak f6528
do posyłek potrzebny. Kowalczyk. Sniadeckich 13.

Panienki
do obsługi. Warszawska nr 17, restauracja. f6546

Fryzjerka f6536
potrzebna na stałe. oraz uczennica. Gdańska 79.

Służąca
młodsza i uczennica potrzebne. Cukiernia, Sniadeckich 21. f6537

Fryzjer
damsko-męski, fryzjerka, siły dobre, posada stała, warunki dobre. Zgłoszenia Olejniczak, Gdańska nr 97. f6517

Uczennice
do szycia i kroju. Kościuszki 42—2. f6518

Dziewczyna
młodsza wioski, pościelą potrzebna. Pomorska 42. m. 3. f6516

Czeladnik
piekarski na wypomóżkę. Fordońska 11. f6520

Biurowa
restauracyjna potrzebna od zaraz. Restauracja Berendt, Dworcowa 6. (f6521

Gospodyni - Kucharka
wiek 30—40 lat, z smacznym gotowaniem, pieczeniem, zaprawy, potrzebna od 1. lub 15. lipca na majątek pow. grudziądzki. Kopie świadectw pod „A.A. 13.13“ do Dzien. Bydg. (n5407

Kołodziej
poszukuje natychmiast M. Latos, Koronowo, fabryka powozów. n5404

Podróżujący
młodszy, do przedsiębiorstwa handlowego, poszukiwany. Panowie możliwie z praktyką i ukończoną służbą wojskową, mają pierwszeństwo Szczegółowe oferty uprasza się kierować do „PAR” Poznań, pod nr „55.414”. Wnioski nieuwzględnione, pozostaną bez odpowiedzi. n5391

Fryzjerka
dzielna w żelazkowej, potrzebna, posada stała, Grunwaldzka 52. 5498

Ekspedientkę
poszukuję od zaraz. Bydgoska Składnica Cukru, Poznańska 1. 5514

Potrzebny
pomocnik kominiarski. M. Biskup, Puck. n5363

Potrzebny
dobry mistrz cukierniczy i dziewczyna z dobrym gotowaniem. Cukiernia „Bristol”. 5538

Gospodyni
dobrze gotująca dla bezdzietnego małżeństwa potrzebna, Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Na wieś”. f6513

Potrzebny
chłopak do posyłek z rowerem. Mydlarnia, Bocianowo 25. f6514

Siła biurowa
z wszechstronnym doświadczeniem w przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych z znajomością języka niemieckiego i pisaniem na maszynie potrzebna. Zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw i referencji kierować pod „Biuralistka 2530” filii Dziennika Bydg. n5438

Czeladnik
piekarski, młodszy zaraz potrzebny. Piekarnia „Panis” Grudziądz, Mickiewicza 9 n5452

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy
Nr AG 4020.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza niniejszym **przetarg nieograniczony** na dostawę około: **300 ton węgla górnośląskiego, 1.300 ton koksu hutniczego oraz 480 ton węgla sortymentu groszek II z Kopalni „Jovisz“.** Przetarg rozpocznie się **w dniu 26 czerwca 1939 r.** o godz. 11 w lokalu Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów położonym przy ul. Jagiellońskiej nr 6 w Bydgoszczy. Do tego terminu tj. do godziny 11 dnia 26 czerwca 1939 r. dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych. Szczegółowe warunki, określające: rodzaj i ilość dostawy, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób złożenia wadium i kaucji, terminy rozpoczęcia i ukończenia dostawy, zawarte są w „wezwaniu do składania ofert“, które otrzymać można bezpłatnie w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów przy ul. Jagiellońskiej nr 6 w Bydgoszczy (pokój nr 23) w okresie od dnia ogłoszenia do 19 czerwca br. w godz. od 9 do 13 codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. We wskazanym wyżej biurze i oznaczonych godzinach interesowani mogą prócz wezwania do składania ofert otrzymać za zwrotem kosztu warunki techniczne oraz wzory oferty i umów. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu dostawcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. (n5462

Za Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów
(—) **J. Czachowicz,** Naczelnik Wydziału.

Sygnatura: Km. 231/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsono 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 20 czerwca 1939 r.** o godz. 9,50 w Wierzchucinie Król. odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Aleksego Łapy, zamieszkałego w Bydgoszczy, składających się z: 2 jałówek po 1 i 1/2 roku, jałówki 1 rocznej, źrebca gniadego, 2 krów czarno-białych, oszacowanych na łączną sumę zł 840,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 12 czerwca 1939 r.

n-5440) **Komornik** (—) J. Mazuś.

Poszukuję młodszej

EKSPEDIENTKI

z branży bławatno-galanteryjnej (5551

Oferty z odpisami świadectw, życiorysem pod **„A. J. 397“** do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Poszukuje się od zaraz dzierżawy lub kupna obszernych, jasnych i **suchych**

ubikacji fabrycznych

ca 1500 qm. siła i gaz. Ewtl. możliwością dobudowy.

Łaskawe oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod **„Dobudowa“.** (f-6541

Dziewczyna
potrzebna. Warszawska 17—4. 5556

Fryzjerkę
dzielną poszukuję. Sliwiński, Toruń, Prosta 5. n5443

Kucharka
restauracyjna potrzebna zaraz. Gdańska 81, Bar Okocimski. n5459

Panienka
potrzebna, restauracja. Kujawska 13. 5552

Panienka
do obsługi gości zaraz. Ciszewska, Grunwaldzka 73. 5548

Fryzjerkę n5463
z wodną i żelazkową ondulacją poszukuje Formanowski, ul. Mostowa 12.

Potrzebna
krawcowa, dobra w dom oraz pokojowe. Zgłoszenia Nowy Rynek 5/7. 5558

10 brukarzy
wykwalifikowanych na kładzenie brukowca krzyżowanie, płaca taryfowa, natychmiast. Kryszczyński, mistrz brukarski, Chełmża. n5453

Służąca
potrzebna. Teof. Magdzińskiego 9—7. 5547

Krawcowa f6532
dobra w dom potrzebna zaraz. Promenada 25/3.

Dziewczyna
młodsza do prac domowych potrzebna zaraz. Sląska 6, m. 5. n5460

Uczennica
fryzjerska i uczeń potrzebni. Czesław Popielewski, Jana Kazimierza 5 (5553

Książkowa
z korespondencją niemiecką potrzebna od zaraz lub od 1 lipca. Pożądana z długoletnią praktyką oraz dobrymi świadectwami. Zgłoszenia Długa 34, Hurtownia. 5557

Krawcowa 5555
potrzebna. Kujawska 2/10.

Służąca f6494
bez spania. Gdańska 95, skład kolonialny. f6527

Służąca
potrzebna zaraz. Restauracja, Gdańska 71. f6543

Zawijaczki
potrzebne. Wytwórnia Cukrów, Matejki 1. f6540

Panienka
inteligentna z dobrej rodziny, do 5 letniej dziewczynki, dla towarzystwa potrzebna. Zgłosz. od 17 do 19 godz. Hurtownia w ełny Stary Rynek 3. 5545

Dziewczyna
samodzielnym gotowaniem, do wszelkich prac domowych poszukiwana do lekarza. Zgłoszenia Jagiellońska 2 m. 14, miedzy 16-tą a 18. n5465

Pomocnik
krawiecki młodszy (lub podręczna) potrzebny. Sienkiewicza 15. f6539

Chłopiec
na posyłki starszy potrzebny. Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. (f6548

Kucharza
kucharkę, siły dobre przyjmie Ziemiańska, Dworcowa 24. f6547

Ostatnie chwile

Dłużej czekać nie wolno!

Już dnia 20 bm. rozpoczyna się I-sze bogate ciągnienie 45 Loterii Klasowej.

Kto zatem wygrać pragnie — niech kupi szczęśliwy los w znanej kolekturze

„Uśmiech Fortuny“

Centrala Lublin, (n-5439

Oddziały: **Bydgoszcz,** Pomorska 1 **Toruń,** Żeglarska 31

gdzie stale padają wielkie i mniejsze wygrane.

W ostatniej 44-ej Loterii znowu tam padły nast. wygrane:

zł	**100.000**	na los Nr 10995
„	**15.000**	na los Nr 110755
„	**15.000**	na los Nr 132917
„	**10.000**	na los Nr 140764
„	**5.000**	na los Nr 77113
„	**5.000**	na los Nr 71622
„	**5.000**	na los Nr 135783

oraz wiele wygranych
po **2.500** zł, **2.000** zł, **1.000** zł i t. d.

Drogerzysta

młodszy, uczciwy pracownik, dobry ekspedient i fotoamator umiejący pisać plakaty **potrzebny** od zaraz lub od 1. VII. Zgłoszenia z fotogr., odpisami świadectw, pensją, przy wolnym stole i mieszkaniu do **Drogerii pod Lwem Tuchola.** (n-5373

Konkurs

na stanowisko miejskiego lekarza weterynaryjnego.

Zarząd Miejski m. Łobżenicy rozpisuje niniejszym konkurs na stanowisko lek. wet. przy tut. Rzeźni Miejskiej. Posada do objęcia jest od zaraz.

Wynagrodzenie według umowy. Poza tym jest do dyspozycji 3 pokojowe mieszkanie wraz z ogrodem warzywnym.

Praktyka prywatna po za czynnościami urzędowymi pożądana.

Piśmienne zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, metryką urodzenia, stwierdzeniem obywatelstwa oraz z wymaganą praktyką rzeźnianą i życiorysem kierować należy do niżej podpisanego.

n-5458) **Burmistrz** (—) Grochowski.

Służąca
potrzebna. Cieszkowskiego 8—6. f6560

Przychodnia
gotowaniem, jedna osoba. Gdańska 62—11. f6552

Zawijaczki
potrzebne. Zgł. „Adria”, Dworcowa 32. f6555

Poszukuję
od zaraz do mojej rozlewni piwa i wytwórni wód mineralnych młodszą biuralistkę lub biuralistę. Józef Swoiński, Swiecie n/W., Nadbrzeżna 1. (n5466

Dziewczyna
przychodnia od zaraz. H. Erankego 9, skład f6531

Uczennica
potrzebna od zaraz. Bydgoska Składnica Cukru, Poznańska 1. 5562

Uczennica f6542
fryzjerska potrzebna. Gdańska 132, Dolski.

Potrzebny
natychmiast samodzielny pierwszorzędny kucharz „Bellevue” letnisko Charzykowo k/Chojnic. n5467

TROSKLIWA ŻONA.

— Widzisz, Jacusiu, takbyś wyglądał, gdybyś uprawiał sporty. Stanowczo ci zabraniam nawet myśleć o sporcie...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną, społeczną i gospodarczą: Stanisław Nowakowski; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisł. Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: **Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią:** Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.